

Sygn. akt III APa 12/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia SA Jolanta Hawryszko (spr.)
Sędziowie:	Barbara Białecka Anna Polak
Protokolant:	St. Sekretarz sądowy Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 stycznia 2020 r. w S.

sprawy A. J.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 27 sierpnia 2019 r., sygn. akt IV P 3/18

1. oddala apelację,

2. zasądza od A. J. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwotę 4050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Anna Polak	SSA Jolanta Hawryszko	Barbara Białecka
------------	-----------------------	------------------

III APa 12/19

## UZASADNIENIE

Powód A. J. wniósł przeciwko pozwanej spółce z o.o. (...) z siedzibą w S. pozew o zapłatę, wraz ze zwrotem kosztów procesu, i domagał się zasądzenia kwoty 118.530,70 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w spełnieniu świadczenia, liczonymi każdorazowo do dnia zapłaty od kwot:

- 2.800 zł od 11 października 2016 r.,

- 4.875,74 zł od 11 lutego 2017 r.,
- 4.875,74 zł od 11 marca 2017 r.,
- 5.692 zł od 11 kwietnia 2017 r.,
- 5.715,74 zł od 11 maja 2017 r.,
- 5.715,74 zł od 11 czerwca 2017 r.,
- 4.740,00 zł od 11 lipca 2017 r.,
- 5.715,74 zł od 11 sierpnia 2017 r.,
- 4.160 zł od 11 września 2017 r.,
- 4.240 zł od 11 stycznia 2018 r.,
- 70.000 zł od 20 lutego 2018 r.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że był zatrudniony przez pozwaną na stanowisku kierowca-mechanik w okresie od 4.11.2015r. do 31.12.2017 r. Jego praca polegała na prowadzeniu pojazdów ciężarowych, w tym także poza granicami Polski. W pisemnych umowach o pracę z 4.01.2015 r. i z 1.01.2016 r. strony nie wskazały rzeczywistej wysokości wynagrodzenia powoda. W stawkach dziennych miało ono wynosić 280 zł netto. W dniu 11.09.2016 r. w ramach wykonywania obowiązków pracowniczych, kierował najmowanym przez pozwaną samochodem ciężarowym marki V. ze stanowiącą własność innego przedsiębiorcy naczepą na stosunkowo wąskiej drodze na terytorium Norwegii. Podczas jazdy, kierowany przez niego pojazd przewrócił się na jezdnię. Badania norweskiej policji potwierdziły, że powód kierował tym autem w stanie nietrzeźwości. W związku z zaistniałym zdarzeniem, pozwana spółka od razu obciążyła go odpowiedzialnością za spowodowanie przedmiotowego wypadku. Prezes zarządu twierdził, iż w jego następstwie poniosła znaczną szkodę, którą pozwany miał obowiązek naprawić w całości. W wyniku perswazji, powód tytułem zaliczki na poczet kompensacji domniemanej szkody przelał na rachunek bankowy spółki łącznie 50.000 zł (10.000 zł + 20.000 zł + 20.000 zł = 50.000 zł). Pod tym samym tytułem przekazał również pozwanej kwotę 20.000 zł gotówką. Spółka nie wypłaciła też powodowi wynagrodzenia za wrzesień 2016 r. Przebywał on wówczas w trasie przez 10 dni, stąd należne mu za wykonaną w nim pracę wynagrodzenie wynosiło 2.800 zł (280 x 10=2800 zł.) Po powrocie do kraju powód złożył pozwanej oświadczenie, że w czasie prowadzenia pojazdu ciężarowego w dniu 11.09.2016 r. nie znajdował się pod wpływem alkoholu. Pozwana w dalszym ciągu zatrudniała powoda na dotychczasowych warunkach pracy i płacy. Powód nigdy nie składał pozwanej oświadczenia o wyrażeniu zgody na dokonywanie potrąceń ze swojego wynagrodzenia za pracę. Nie zawarł z nią również ugody, której przedmiotem byłoby naprawienie szkody stanowiącej następstwo wypadku. Pomimo to pozwana, powołując się na rzekomą odpowiedzialność odszkodowawczą powoda, w okresie od stycznia 2017 do sierpnia 2017 nie wypłacała wynagrodzenia za pracę w całości. Taka sytuacja miała też miejsce w grudniu 2017. Łączna kwota zaległości z tego tytułu po stronie pozwanej wynosi 44.530,70 zł. Nadto nie otrzymał ekwiwalentu za niewykorzystany w 2017 roku urlop wypoczynkowy w wymiarze 24 dni, tj. kwoty 1.200 zł (24 x 50 zł = 1.200 zł).

Nadto powód wskazał, że pod koniec 2017 roku dowiedział się, że przyczyną utraty napędu, znoszenia oraz przewrócenia się prowadzonego przez niego pojazdu ciężarowego było oberwanie się wału korbowego. Wystąpienie tej usterki nie miało w jego ocenie związku z jego techniką jazdy, czy innym czynnikiem leżącym po jego stronie. Powód stwierdził, że przyczynę mogła bowiem stanowić jedynie wada konstrukcyjna lub niewłaściwa konserwacja układu napędowego. Nadto uzyskał on informację, że ubezpieczyciel przedmiotowego pojazdu w związku ze zdarzeniem wypłacił pozwanej odszkodowanie. Pozwana dopiero w styczniu 2018 przedstawiła kopie faktur potwierdzające poniesienie kosztów związanych z naprawieniem szkody w pojeździe, które budzą jednak wątpliwości dla powoda.

W zakresie materialnoprawnej podstawy swoich roszczeń, powód przywołał treść art. 405 k.c. i wyjaśnił, że świadczenie jakie spełnił na rzecz spółki, po zdarzeniu drogowym w Norwegii, było dla niej świadczeniem nienależnym. Nie obciąża go bowiem odpowiedzialność odszkodowawcza względem pozwanej za następstwa wypadku, który miał miejsce w Norwegii 11 września 2016 roku. W konsekwencji spełnione przez niego tytułem zaliczek na poczet naprawienia szkody, jaką rzekomo pociągnęło za sobą to zdarzenie, świadczenia pieniężne, miały charakter świadczenia nienależnego, a zaniechanie przez pozwaną wypłaty należności ze stosunku pracy nie znajdowało żadnego usprawiedliwienia. Za ewentualną szkodę stanowiącą następstwo wypadku, powód mógłby odpowiadać tylko o tyle, o ile wyrządziłby ją ze swej winy wskutek niewykonywania lub nienależytego wykonywania obowiązków pracowniczych (art. 114 kp). Przyczyną przewrócenia pojazdu była zaś usterka techniczna a nie zachowanie powoda. W dalszej kolejności wskazał, że nawet gdyby w postępowaniu powoda w dniu 11 września 2016 doszukać się naruszenia obowiązków pracowniczych oraz powiązać z nim rzekomą szkodę pozwanej, to i tak nie byłby on zobowiązany do naprawienia jej w całości. Wynika to z treści Kodeksu pracy, tj. art. 114, 119, 122. Przesłanką przyjęcia odpowiedzialności pracownika za szkodę bez ograniczenia jest umyślność pracownika obejmująca spowodowanie szkody. Samo umyślne uchybienie obowiązkom pracowniczym nie aktualizuje opisanego w nim obowiązku pracownika. Powód powątpiewał też, że pozwana poniosła w następstwie zdarzenia z 11 września 2016 jakąś szkodę, której nie naprawiłby ubezpieczyciel przedmiotowego pojazdu. Do tej pory nie rozliczyła się wobec powoda z pobranych od niego oraz niewypłaconych sum. Powód wskazał, że pozwana nie uprawdopodobniła okoliczności związanych z tym, że po wypadku samochód ciężarowy był wyłączony z eksploatacji przez rok a pozwana pomimo to była zobowiązana do zapłaty czynszu za ten czas w łącznej wysokości 17.054,88 euro i 17.967,99 zł. Jeżeli taka sytuacja w rzeczywistości miała miejsce, to nie pozostawała w adekwatnym związku przyczynowym z przedmiotowym zdarzeniem. W ocenie powoda dokonanie w tym pojeździe niezbędnych napraw powinno trwać nie dłużej niż miesiąc. Nie można zatem obciążać go odpowiedzialnością za rzekome opóźnienia w tym zakresie. Powód stwierdził również, że nie odpowiada za ewentualne, niekorzystne dla pozwanej zapisy zawartej przez nią umowy najmu pojazdu ciężarowego. W ocenie powoda możliwe jest, że wydatki, którymi pozwana go obciążała zostały w całości skompensowane przez wspomniane odszkodowanie. Te okoliczności stanowiły dla powoda podstawę do stwierdzenia, że po stronie pozwanej powstało bezpodstawne wzbogacenie kosztem powoda, którego wartość odpowiada sumie kwot przekazanych przez powoda na rzecz spółki.

Powód podniósł też, że pozwana nie uzyskała stosownej zgody powoda na dokonywanie potrąceń z jego wynagrodzenia za pracę. Dlatego też nie miała prawa zatrzymać należnego powodowi wynagrodzenia za pracę oraz przysługującego mu za niewykorzystany w 2017 roku urlop wypoczynkowy ekwiwalentu. W ocenie powoda, oznacza to, że w omawianej części wytoczone powództwo było zasadne bez względu na istnienie szkody związanej ze zdarzeniem z 11 września 2016 roku oraz ocenę odpowiedzialności odszkodowawczej powoda za tę szkodę. Na dochodzoną sumę 118.530,70 zł składały się według powoda, nienależne pobrane przez pozwaną świadczenia w postaci zaliczek na poczet rzekomego obowiązku naprawienia szkody przekazane przez powoda na rzecz pozwanej przelewem bankowym (50.000 zł) i w gotówce (20.000 zł), zaległe wynagrodzenie za pracę powoda (2.800 zł i 44.530,70 zł) oraz należny powodowi ekwiwalent za niewykorzystany w 2017 roku urlop wypoczynkowy (1.200 zł).

Pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o jego oddalenie oraz o zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu wskazała, że roszczenie powoda w zakresie podnoszonego bezpodstawnego wzbogacenia się pozwanej jest całkowicie bezzasadne. W wyniku zachowania powoda, w trakcie transportu kierowanego przez niego ładunku doszło do wypadku, w którym ciągnik siodłowy wraz z naczepą przewrócił się na pobocze i uległ zniszczeniu. W wyniku zdarzenia zaistniała konieczność przepakowania ładunku i dostarczenia do miejsca przeznaczenia przy użyciu innego pojazdu oraz udziału innego kierowcy, jak również konieczność transportu zniszczonej naczepy do bazy, a następnie do miejsca naprawy i jej naprawa, transportu ciągnika siodłowego do Polski oraz jego naprawy. A. J. prowadził pojazd o wysokiej masie przewożąc ładunek dużej wartości, pod wpływem alkoholu, co ustalono w postępowaniu karnym przed sądem norweskim.

Pozwana wyjaśniła, że już po zdarzeniu 16 września 2016 A. J. stawił się w siedzibie pracodawcy oraz oświadczył przed nim na piśmie, iż z jego winy doszło do powstania szkody. Zobowiązał się do przekazania kwoty 100.000

zł na poczet poniesionej szkody. Nie kwestionował przyjętego zobowiązania i dokonywał jego spłaty. Pracodawca przyjął pisemne oświadczenie. W ocenie pozwanej nie można mówić więc o ziszczeniu się przesłanek bezpodstawnego wzbogacenia się pozwanego. Jedną z podstawowych przesłanek powyższej instytucji jest uzyskanie korzyści bez podstawy prawnej. Oświadczenie woli powoda jest ważne i skuteczne. Z kolei odpowiedzialność powoda za w/w zdarzenie została stwierdzona wyrokiem sądu norweskiego. Wyrok ten wiąże sąd polski podczas orzekania w niniejszej sprawie. Zdaniem pozwanej nie ma więc przesłanek do stwierdzenia, że na zaistniałe zdarzenie wpływ miał stan pojazdu, którym kierował A. J.. Pozwana wyjaśniła, że poniosła w związku z działaniem A. J. szkodę znacznie przekraczającą kwotę 100.000 zł. W ocenie pozwanej szkoda wyrządzona przez powoda, obejmuje zarówno stratę, jak i utracone korzyści, które podmiot mógłby uzyskać, gdyby nie wyrządzono mu szkody. W niniejszej sprawie w związku ze spowodowanym przez A. J. wypadkiem w stosunku do pozwanej wypowiedziano dwie umowy współpracy, każda dotycząca pięciu pojazdów. Spółka utraciła więc kontrahenta, co z kolei przyczyniło się do utraty spodziewanych korzyści, wynikających ze współpracy. Znajomość rynku transportowego oraz spedycyjnego pozwala według pozwanej stwierdzić, że *lucrum cessans*, o którym mowa, daleko przewyższa kwotę wyegzekwowaną od A. J. w drodze zgodnego porozumienia pomiędzy stronami. W ocenie pozwanej, przyjęcie przez powoda kwoty 280 zł netto wynagrodzenia za każdy dzień wykonywania obowiązków pracowniczych nie znajdowało odzwierciedlenia w realiach sprawy. Wynagrodzenie bowiem było zmienne - a w umowie uregulowano jedynie kwotę wynagrodzenia zasadniczego. Pozwana nie podzieliła również zarzutu powoda co do rzekomo należnego mu wynagrodzenia za 2017r. Wskazana przez niego ilość dni pracy nie odpowiadała rzeczywistości wynikającej z kart czasu pracy kierowcy. Powód również nie uzasadnił żądania, że za 2017 roku przysługuje mu ekwiwalent za niewykorzystany urlop w liczbie 24 dni. W sierpniu 2017 bowiem powód wykorzystał 4 dni urlopowe, a następnie w grudniu 2017 roku - kolejne 3 dni.

Pozwany zgłosił też ewentualny zarzut potrącenia wierzytelności przysługującej pozwanemu wobec powoda z wierzytelnością drugiej strony do wysokości kwoty niższej tj. 107.632,28 zł, w związku z faktem, iż pozwany potrącił wierzytelność przysługującą mu wobec powoda z tytułu wyrządzenia przez powoda szkody z wierzytelnością przysługującą drugiej stronie. Wskazana powyżej kwota szkody poniesionej przez pozwaną nie została pokryta przez ubezpieczycieli. Z ubezpieczenia pokryto jedynie koszt naprawy ciągnika. Ze szkodą związana jest również utrata kontrahenta przez pozwaną spółkę. Jeśli zaś chodzi o wynagrodzenie powoda za okres od stycznia 2017 do stycznia 2018, pozwana w tych okresach dokonywała potrąceń tzw. rozliczenia podróży służbowych, wydatków poniesionych przez powoda w związku z odbyciem podróży służbowych. Wydatki te w ocenie pozwanej nie wchodziły w skład wynagrodzenia za pracę. Kwoty te wynosiły miesięcznie od 2.473,46 zł do kwoty 6.362,60 zł. Według pozwanej, ochronie zgodnie z przepisami kodeksu pracy podlega wyłącznie wynagrodzenie za pracę. Potrącenie nastąpiło wobec wierzytelności powoda względem pozwanej w kwocie 70.000 zł z tytułu szkody, które zostało przekazane przez powoda na rzecz pozwanej oraz kwoty 37.632,28 zł wynikającej z poniesionych przez niego wydatków na podróże służbowe w miesiącach od stycznia 2017r. do sierpnia 2017r. . Pozwana w dniu 25 lipca 2018r. oświadczyła, że pozostała do zapłaty przez powoda kwota 11.742,60 zł, do której zapłaty został wezwany.

Sąd Okręgowy w Koszalinie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 27 sierpnia 2019 r.:

1. oddalił powództwo;
2. zasądził od A. J. na rzecz (...) Spółki z o.o. w S. zwrot kosztów zastępstwa procesowego 4.050 zł;
3. nakazał pobrać od A. J. na rzecz Skarbu Państwa część kosztów sądowych w kwocie 987,89 zł;
4. nakazał pobrać od (...) na rzecz Skarbu Państwa część kosztów sądowych w kwocie 987,89 zł.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

Wspólnikami pozwanej (...) spółka z o.o. w S. są K. K. - prezesa zarządu i M.O. – prokurent. Przedmiotem działalności pozwanej jest między innymi transport drogowy towarów. W związku z prowadzoną działalnością transportową, spółka posiadała umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przewoźnika drogowego w ruchu kabotażowym

na terenie Norwegii, zawartą z Towarzystwem (...) S.A z siedzibą w W.. Polisa ubezpieczeniowa obejmowała okres od 27.11. 2017 do 26.11.2018, suma ubezpieczenia - 600.000 euro na jedno zdarzenie.

W spółce obowiązywał regulamin pracy oraz regulamin wynagradzania. Kierowcy zatrudniani byli w systemie równoważnego czasu pracy w przyjętym 3 miesięcznym okresie rozliczeniowym. Czas pracy był rejestrowany na tachografach. Czas pracy kierowcy obejmował wszystkie czynności związane z wykonywaniem przewozu drogowego. Wg regulaminu wykonywanie obowiązków w stanie nietrzeźwości stanowiło ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych. Wynagrodzenie za pracę było wypłacane w systemie czasowo-premiowym do 10. dnia następnego miesiąca po miesiącu przepracowanym. Pracownicy otrzymywali wynagrodzenie zasadnicze, określone stawką miesięczną wynikającą z umowy o pracę, dodatki do wynagrodzenia oraz premię uznaniową przyznawaną za wyniki w pracy. Wypłacano następujące składniki wynagrodzenia: wynagrodzenie zasadnicze, dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych, dodatek za dyżur 50%, dodatek za dyżur 100%, dodatek za pracę w porze nocnej, premia uznaniowa, wynagrodzenie za czas przestoju niezawinionego przez pracownika. Pracownikowi za czas niewykonywania pracy wynagrodzenie przysługiwało, jeżeli był gotów do jej wykonywania, a doznał przeszkód z przyczyn dotyczących pracodawcy. W regulaminie wynagradzania, wydatki związane z odbywaniem podróży służbowych zakwalifikowano jako świadczenia pieniężne w związku z pracą. Za czas podróży służbowej pracownikowi przysługiwały należności według obowiązujących przepisów prawa, czyli diety i ryczałty za nocleg, które były naliczane na podstawie zapisu na kartach kierowców.

2.

A. J. był zatrudniony jako pracownik pozwanej spółki od 11.04.2015r. na stanowisku kierowcy w transporcie międzynarodowym- mechanika za wynagrodzeniem 1.850 zł, na które składały się następujące elementy: wynagrodzenie zasadnicze 700 zł, zaliczka ryczałtowa za dyżur 680 zł, ryczałt za godziny nocne 370 zł, ryczałt za godziny nadliczbowe 100 zł; takie warunki obowiązywały do 31.12.2015 r. W dniu 1.01.2016 r. strony zawarły umowę o pracę na czas nieokreślony na stanowisku kierowcy-mechanika za wynagrodzeniem w kwocie 1950 zł, stawka ryczałtu za godziny nocne wzrosła do kwoty 470 zł. Ogólna suma wynagrodzenia obejmowała też kwoty wynikające z rozliczenia wyjazdów służbowych, według umownej stawki 280 zł brutto na dzień, które obejmowało wynagrodzenie za pracę oraz należności z tytułu podróży służbowych (diety i ryczałtów). Miesięczne wynagrodzenie liczone jako ekwiwalent za urlop na dzień 11.06.2016r. wynosiło 1.950 zł brutto. Ekwiwalent został wypłacony w kwocie 1.764,15 zł we wrześniu 2016r., wypłacono też ryczałt za dyżury, godziny nocne i nadliczbowe, wynagrodzenie zasadnicze oraz należności z tytułu podróży zagranicznych.

Powodowi, od grudnia 2015 do września 2016 wypłacono następujące kwoty tytułem wynagrodzenia i wyjazdów służbowych:

11.12. 2015 – 6.720 zł;

12.01.2016 – 3.360 zł;

10.02.2016 – 6.440 zł;

10.03.2016 – 8.120 zł;

11.04.2016 - 7.000 zł;

11.05.2016 – 8.400 zł;

13.06.2016 - 5.000 zł

16.06.2016 – 2.000 zł

11.07.2016 – 7.710 zł;

10.08.2016 – 8.250 zł;

12.09.2016 – 3.807 zł, czego powód nie kwestionował.

Sąd Okręgowy ustalił, że podczas wyjazdów zagranicznych, bywało że powód, pracując jako kierowca pojazdu ciężarowego w transporcie międzynarodowym, spożywał alkohol. System pracy w Norwegii, realizowany przez kierowców samochodów ciężarowych przewożących towary w transporcie międzynarodowym, polegał na pracy kierowcy przez 3 tygodnie, po czym kierowcy wracali na tydzień do Polski. Kierowcy zmieniali się między sobą. Norwegia posiada bardzo dobre wyposażenie socjalne baz dla kierowców wykonujących przewozy drogowe; bazy zapewniały nocleg, miejsca przygotowania posiłków oraz zaplecze sanitarne. Pobyt zapewniał spedytor norweski. Z baz korzystali pracownicy pozwanej spółki. Z czasem pobyt pracowników spółki w bazach został ograniczony, z powodu nadmiernego spożywania alkoholu.

3.

Powód 11.09.2016 r., na terenie Norwegii prowadził ciągnik siodłowy marki V. (...) z naczepą, na której znajdował się ładunek - kartony. Przed rozpoczęciem jazdy pił alkohol zmieszany z herbatą. W stanie nietrzeźwości uczestniczył w zdarzeniu drogowym. W związku z tym zdarzeniem przed sądem w Norwegii było prowadzone postępowanie karne. Przeciwko powodowi skierowano akt oskarżenia, w którym postawiono zarzut prowadzenie pojazdu silnikowego pod wpływem alkoholu (w stanie nietrzeźwości) bądź innych środków odurzających lub uspokajających oraz naruszenia postanowienia mówiącego o tym, że każdy powinien podróżować ostrożnie oraz być uważnym i ostrożnym, tak aby nie stwarzać niebezpieczeństwa ani nie powodować szkód, jak również tak, aby niepotrzebnie nie utrudniać, ani nie hamować ruchu drogowego. Sąd w Norwegii ustalił, że powód w niedzielę 11 września 2016, ok. godz. 17.15 jechał drogą (...) w L., prowadząc zespół samochodów ciężarowych z numerami rejestracyjnymi (...), mimo że pozostawał pod wpływem alkoholu. Sąd karny ocenił, że powód nie zachował dostatecznej ostrożności ani uwagi, gdyż wielokrotnie wjeżdżał na przeciwny pas, tak że jadący z naprzeciwka kierowcy samochodów musieli zjeżdżać na bok w celu uniknięcia wypadku drogowego. W L. stracił panowanie nad samochodem ciężarowym, zjechał na prawą stronę, co spowodowało, że samochód się wywrócił i wjechał do rowu, wskutek czego doszło do niewielkich szkód personalnych oraz związanych z pojazdem. Kiedy policja przybyła na miejsce zdarzenia, była już tam straż pożarna oraz pogotowie ratunkowe. Po poszukiwaniach, powoda znaleziono około godziny 19. W kabinie samochodu ciężarowego policja znalazła butelkę wódki pełną w 1/3. Powód odmówił badania alkomatem i został skierowany na badanie krwi, o godzinie 21.12 miał 1,59 promila we krwi, a o godzinie 21.45 1,43 promila we krwi. Na podstawie stylu jazdy oskarżonego wynikającego z nagrań wideo, zeznania świadka, wyniku badań na obecność alkoholu we krwi, zachowania oskarżonego po jeździe oraz jego zeznań, norweski sąd karny uznał, że ponad wszelką wątpliwość zostało udowodnione, że w niedzielę 11 września 2016 r. powód prowadził samochód ciężarowy pod wpływem alkoholu w sposób niebezpieczny. Dla sądu okolicznością zaostrzającą był fakt, że powód kierował samochodem ciężarowym z dużym potencjałem spowodowania szkody. Na podstawie okoliczności zdarzenia, Sąd stwierdził, że w trakcie jazdy powód musiał mieć około 2 promila alkoholu we krwi. Powód został Sąd karny uznał zachowanie powoda za bardzo niebezpieczne i zasługujące na zdecydowaną krytykę. Wyrokiem z 24 października 2016 r. powód został uznany przez norweski sąd winnym niebezpiecznej jazdy oraz świadomej jazdy pod wpływem alkoholu oraz został skazany na karę pozbawienia wolności 60 dni i grzywnę w wysokości 8.400 koron norweskich. Od wymiaru kary pozbawienia wolności odliczono 4 dni spędzone w areszcie, zaś grzywna może zostać zamieniona na karę 15 dni pozbawienia wolności. Orzeczono również karę pozbawienia prawa jazdy w Norwegii na 4 lata.

Powód po zdarzeniu 11.09.2016 r. został zatrzymany przez policję norweską. Został odebrany z komisariatu w L. przez innego pracownika pozwanej spółki, kierowcę M. K.. Powód przyznał się M. K., że w czasie jazdy spożywał alkohol zmieszany z herbatą. Przyznał, że ciężko mu powstrzymać się od picia alkoholu. Był przestraszony całym zdarzeniem, ale zadeklarował się, że porozmawia z szefem, zachowa się uczciwie i pokryje koszty zaistniałego zdarzenia. Nie był w stanie wyjaśnić przebiegu zdarzenia wypadkowego. W Polsce powoda odebrał prezes zarządu spółki K. K.. Powód siedząc z nim w samochodzie, przeprosił go za prowadzenie pojazdu po pijanemu i wyrządzenie tylu szkód. Powód przyznał się przed nim, że spożywał alkohol w trakcie jazdy i zobowiązał się do pokrycia wszelkiego rodzaju kosztów

związanych z tym wypadkiem. Po powrocie do Polski, powód 16 września 2016 r. złożył względem swojego pracodawcy oświadczenie woli o następującej treści:

„Oświadczam że z mojej winy doszło do powstania szkody w pojeździe mojego pracodawcy ciągniku siodłowym oraz użytkowanej przez pracodawcę naczepie, gdzie w czasie transportu i prowadzenia przeze mnie pojazdu, doszło do wypadnięcia przeze mnie z drogi do rowu, skutkiem czego uszkodziłem powierzone mi przez pracodawcę mienie.

Jestem zatem świadomy tego, że pracodawca musi pokryć powstałe w wyniku wypadku szkody, w szczególności naprawić ciągnik siodłowy, dokonać naprawy bądź zapłacenia za naprawę naczepy i przewożony towar użytkowany przez pracodawcę w ramach wykonywanych usług, pokryć koszty holowania i inne związane z uprzątnięciem po wypadku, a także jestem świadomy że wynikiem mojego zachowania było wypowiedzenie mojemu pracodawcy dwóch umów współpracy każda na 5 pojazdów, co powoduje wymierne i nie wymierne szkody dla pracodawcy, który musi na nowo organizować pracę na te pojazdy i nie wiadome jest czy to się uda uczynić i kiedy.

Mam też świadomość, że przez władze Norwegii jestem uważany za osobę która doprowadziła do wypadku kierując pojazdem w stanie nietrzeźwości, skoro zbiegłem z miejsca zdarzenia by po kilku godzinach stawić się na Policji, przy czym tłumaczę tę okoliczność tym, że po zdarzeniu będąc w szoku postanowiłem opuścić miejsce zdarzenia i w tych nerwach i stresie wypilem alkohol, przez co na badaniu przez Policję gdy wróciłem wyszedł mój stan nietrzeźwości. Podaję także że nigdy nie przytrafiła mi się podobna sytuacja, a ta sytuacja jest incydentem w moim życiu.

Z powyższych względów za porozumieniem stron i wspólnie z pracodawcą ustalili, że przekaże mu kwotę 100.000 zł na poczet poniesionej przez pracodawcę szkody, w przypadku jej poniesienia i nie objęcia zdarzenia ochroną ubezpieczeniową. Wyraził zgodę na skompensowanie w/w kwoty z poniesioną przez pracodawcę szkodą. Jednocześnie wskazał, że jest właścicielem nieruchomości położonej w N., i zobowiązał się nie obciążać jej ani zbywać do czasu całkowitego rozliczenia poniesionej przez pracodawcę szkody”.

Oświadczenie woli zostało skonstruowane przez prawnika obsługującego pozwaną spółkę. Powód zadeklarował wszelką pomoc i chęć w zrehabilitowaniu szkody. Miał świadomość treści oświadczenia. Przyznał się, że prowadził pojazd pod wpływem alkoholu. Nic nie wspominał o wadach technicznych pojazdu, którym kierował. Wówczas pozwana spółka nie wiedziała o ostatecznej wysokości kosztów naprawy szkody. Kwotę wskazaną w oświadczeniu ustalił K. K.. Składał się na nią koszt holowania ciągnika, koszty związane z naprawą samochodu, koszty naprawy i holowania naczepy. Była to kwota ryczałtowa wstępna, która miała zabezpieczyć wyrównanie kosztów. Kwota 100 tysięcy złotych została cyfrowo wpisana przez powoda. Kwota ta dotyczyła też szkód związanych z zerwaniem kontraktu przez norweskiego kontrahenta. Pozwana nie wiedziała wówczas, że koszty naprawy ciągnika siodłowego pokryje ubezpieczyciel. Powód zaproponował, że będzie pracował za podstawowym wynagrodzeniem, a inne należności związane ze stosunkiem pracy, w szczególności należności związane z odbywaniem podróży służbowych w transporcie międzynarodowym (diety, ryczałty) zaliczona na poczet kosztów, które zostały ustalone w zobowiązaniu powoda. Chciał on odpracować tyle ile jest konieczne. Wynagrodzenie zostało ustalone na najniższą krajową. W dniu 19.09.2016 r., realizując treść zobowiązania, powód przekazał dobrowolnie na konto bankowe pracodawcy łącznie 50.000 zł w celu pokrycia kosztów poniesionych przez pozwaną w związku z wypadkiem w Norwegii. Z kolei kwotę 20.000 zł przekazał prezesowi zarządu spółki w gotówce.

4.

Pozwana spółka do realizacji usług wynajmowała tabor za stosowną opłatą - czynszem najmu, początkowo 2 auta, następnie 9, obecnie 8. Jednym z wynajmowanych pojazdów był samochód ciężarowy marki V., nr rej. (...), wyprodukowany w roku 2015. Właścicielem pojazdu był (...) spółka z o.o. W dniu 3.08.2015 (...) Usługi (...) zawarło z pozwaną, jako najemcą, umowę najmu w/w pojazdu ciągnika siodłowego na 36 miesięcy. Pierwsza rata czynszu najmu wyniosła 2.000 euro, kolejne miesięczne raty były określone na kwotę 1.436,35 EUR, powiększoną o stawkę podatku VAT w wysokości 22%. W umowie najmu pojazdu wskazano, że w przypadku uszkodzenia lub usterki przedmiotu najmu najemca jest zobowiązany do niezwłocznego, nie później niż w ciągu 12 godzin od daty ujawnienia uszkodzenia lub usterki, powiadomienia wynajmującego o każdym przypadku uszkodzenia przedmiotu

najmu lub powstania usterki uniemożliwiającej jego prawidłową eksploatację oraz do przywrócenia przedmiotu najmu do stanu pierwotnego. Wg umowy wynajmujący dokonał cesji odszkodowania uzyskanego z tytułu likwidacji szkody na rzecz najemcy w wysokości niezbędnej do dokonania naprawy przedmiotu najmu w autoryzowanym punkcie obsługi. Z odszkodowania wynajmujący mógł potrącić zaległe czynsze najmu oraz inne należności pieniężne przysługujące wynajmującemu w związku z zawartą umową, bez względu na tytuł prawny ich powstania. Koszty napraw i przywrócenia przedmiotu najmu do stanu pierwotnego nieznajdujące pokrycia w odszkodowaniu wypłaconym przez ubezpieczyciela, ponosił najemca. W umowie zastrzeżono też, że najemca pojazdu odpowiadał bez ograniczeń w przypadku zaginięcia, uszkodzenia, powstania niemożności użytkowania lub pogorszenia przedmiotu najmu od dnia przekazania do dnia zwrotu wynajmującemu przedmiotu najmu. Dotyczyło to również opłacania miesięcznych rat czynszu najmu. Za ubezpieczenie pojazdu odpowiadał wynajmujący. Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej na ten pojazd zostało wystawione na okres 10/2015 - 10/2016 przez Towarzystwo (...). Polisa ubezpieczeniowa obejmowała następujące ryzyka: AC z sumą ubezpieczenia na kwotę 365.295 zł, następstwa nieszczęśliwych wypadków z sumą ubezpieczenia na kwotę 10.000 zł, pozostałe ryzyka były zagwarantowane sumą ubezpieczenia na poziomie ustawowym. System likwidacji szkody został ustalony na serwisowy. W polisie ubezpieczeniowej zastrzeżono, że z zakresu ochrony ubezpieczeniowej wyłączone są szkody w pojeździe, którego kierujący w chwili zdarzenia lub przybycia na miejsce zdarzenia jednostki policji znajdował się w stanie po użyciu alkoholu lub w stanie nietrzeźwości, pod wpływem narkotyków lub innych środków. W polisie zawarto zastrzeżenie, że z chwilą wypłaty odszkodowania, przechodzi na towarzystwo ubezpieczeniowe, przysługujące ubezpieczonemu roszczenie do osoby trzeciej, odpowiedzialnej za szkodę do wysokości wypłaconego odszkodowania. Ubezpieczyciel może żądać zwrotu wypłaconego odszkodowania, jeżeli ubezpieczony nie wypełnił obowiązków wynikających z przekazania informacji ubezpieczycielowi celem dochodzenia swoich praw. Raty związane z umową najmu ubezpieczonego pojazdu były opłacane przez pozwaną na podstawie przelewów bankowych i wystawionych przez wynajmującego faktur VAT. Raty stanowiły kwotę 1421,24 Euro miesięcznie, powiększoną o stawkę podatku VAT 22%. W ratach zawarty był koszt podatku drogowego i ubezpieczenia OC i AC pojazdu. Umowa mogła zostać wypowiedziana, ale po stronie najemcy powstawał wówczas obowiązek opłacenia wszystkich kosztów najmu do końca umowy. Raty najmu pojazdu stanowiły część kosztów działalności firmy.

Łączny koszt rat leasingowych opłaconych przez pozwaną spółkę od momentu wypadku do zakończenia naprawy ciągnika siodłowego wyniósł 97.523.54 zł.

5.

Sąd Okręgowy ustalił, że w ciągniku V., którym jechał powód 11.09.2016 r. nie został oberwany wał korbowy. Wał korbowy jest elementem wewnętrznym silnika i gdyby doszło do jego rozerwania, to silnik wymagałby wymiany, zaś w zakresie wykonanych prac, nie było wymiany silnika. Na miejscu zdarzenia, wał napędowy i jego tylna część była odłączana od części przedniej. Prawa strona mostu tylnego była przesunięta do tyłu, co spowodowało wysunięcie tylnej części wału z części przedniej. Wał napędowy nie był wyrwany ze skrzyni biegów, gdyż ta składa się z dwóch elementów połączonych wielowypustem. Jeden element przymocowany był do skrzyni biegów, a drugi do tylnego mostu. Wał napędowy pojazdu nie był ani rozerwany, ani urwany. Jedyne uszkodzenia wału znajdowały się w tylnej jego części i były to drobne uszkodzenia mechaniczne powstałe po rozłączeniu wału. Wał napędowy nie mógł zostać wyrwany ze skrzyni biegów, a jedynie rozłączony na wielowypuście, na skutek przemieszczania się tylnego mostu do tyłu, po uprzednim rozerwaniu drążków reakcyjnych utrzymującego most we właściwym położeniu względem ramy. W czasie przewracania się zestawu na prawy bok, gdy prawe koła bliźniacze tylnego mostu zaczęły opierać się o nawierzchnię, to na te koła zadziałał duży impuls siły przesuwaną je do tyłu. Świadczyło o tym uszkodzenie zewnętrznego lewego koła mostu. Na skutek tego doszło do rozłamania drążka reakcyjnego utrzymującego most we właściwym położeniu i prawa strona mostu przemieściła się do tyłu. Dopiero wtedy mogło dojść do rozłączenia wału napędowego na wielowypuście. Uszkodzenia pojazdu wykluczają uderzenie przez pojazd przodem w przepust betonowy. Na jego prawym boku były ślady powstające na skutek przewrócenia się na prawy bok i przesuwu po podłożu. W czasie tego przesuwu zbiornik paliwa oraz prawe koło tylnego mostu musiały trafić na sztywny wystający element podłoża. Na miejscu zdarzenia nie było urządzeń drogowych. V. po przewróceniu na szutrowym poboczu przesuwało się po krawężniku chodnika



na przystanku. Krawężnik zaczął się pod prawem kołem pierwszej osi naczepy, gdyż cała ta oś jest położona wyżej niż pozostałe dwie osie. O ten krawężnik uderzył zbiornik paliwa ciężarówki, a następnie prawe koło tylnego mostu. Rozłączenie wału napędowego nastąpiło po wjeździe na pobocze i uderzeniu o element znajdujący się na poboczu. Przyczyną zdarzenia, była utrata panowania nad torem jazdy zestawu z powodu stanu nietrzeźwości kierowcy. Stan techniczny pojazdu nie miał wpływu na powstanie zdarzenia.

W związku ze zdarzeniem wypadkowym, pozwana pokryła koszty transportu ciągnika siodłowego z Norwegii do S. - siedziby serwisu autoryzowanego pojazdów ciężarowych marki V.. Usługa transportowa kosztowała 1.599 Euro (6.914,72 zł na dzień wystawienia faktury VAT (...).09.2016 r.) i została opłacona na podstawie faktury VAT nr (...) wystawionej przez (...) s. c. P. D. W. D.. W związku ze zdarzeniem wypadkowym, kontrahent pozwanej spółki (...) wystawił pozwanej dwie faktury VAT z 30.09.2016 r., za przepakowanie ładunku i dostarczenie go do miejsca docelowego na kwotę 10.000 koron norweskich, tj. 4.766 zł oraz za transport naczepy z miejsca wypadku do bazy firmy, a następnie do miejsca naprawy, na kwotę 21.500 koron norweskich, tj. 10.246 zł. Kontrahent pozwanej spółki zapłacił za naprawę naczepy kwotę 9.667,52 EURO, przy czym nie był to koszt zawyżony i obejmował uszkodzenia, które powstały wskutek zaistniałego zdarzenia. Do naprawy użyto koniecznych części, a stawka za roboczogodzinę została ustalona na dolną granicę stawek przy tego typu naprawach. Również usterki naprawione w ciągniku siodłowym V. były następstwem przewrócenia się pojazdu. Pracochłonność poszczególnych prac została ustalona na podstawie norm fabrycznych V., a ceny części były cenami serwisowymi. Stawka za robociznę przyjęta w tych fakturach w wysokości 130 zł za godzinę netto była typową stawką stosowaną przez serwisy przy tego typu naprawach. Łączny koszt naprawy V. po weryfikacji wyniósł 262.121,36 zł brutto - 212.748,34 zł w wartości netto. Koszty transportu ciągnika siodłowego z Norwegii do serwisu w Polsce oraz koszty przepakowania ładunku z naczepy i transport palet na odległość 160 km, a także koszty transportu uszkodzonej naczepy do bazy kontrahenta, nie zostały zawyżone.

Pozwana spółka współpracowała na rynku norweskim z spedytorami oferującymi przewozy towarów naczepami należącymi do kontrahenta. Kontrahent spółki (...) Sp. z o.o. w dniu 20.09.2016 r. wypowiedział pozwanej umowę przewozu towarów zawartą w dniu 26.06.2014 r., za jednomiesięcznym wypowiedzeniem, termin którego upłynął z datą 30.10.2016 r. Decyzję tę podjęto w związku z dyspozycją z centrali w Danii odnośnie konieczności zakończenia współpracy z uwagi na wydarzenia jakie miały miejsce w Norwegii, gdzie pojazd spółki uczestniczył w zdarzeniu drogowym. Zarejestrowano jego nieprawidłową jazdę kamerami przez innych kierowców i istniało uzasadnione podejrzenie o prowadzeniu pojazdu przez kierowcę po spożyciu alkoholu. Cała sytuacja miała negatywny wpływ na wizerunek firmy, zwłaszcza że pojazd którym kierował powód ciągnął naczepę z logiem (...). Kontrahent pozwanej potracił z należności za usługi transportowe, koszty poniesione przez siebie związane z wypadkiem. Do momentu wystąpienia incydentu, kontrahent był zadowolony ze współpracy z pozwaną i oceniał go jako jednego z zaufanych partnerów biznesowych. W konsekwencji wypadku, pozwana utraciła możliwość podejmowania ładunków od w/w kontrahenta i innych firm z nim współpracujących. Wszystkie ciągniki pozwanej spółki, wróciły do Polski bez ładunku, spółka zapłaciła za paliwo i koszt transportu drogą morską. Pozwana musiała zakupić naczepy, które pasowałyby do posiadanego taboru i do przewozów europejskich.

6.

Pojazd, którym kierował powód, był naprawiany w Polsce przez autoryzowany serwis pojazdów ciężarowych V., zlokalizowany w S.. Upoważnienie do odbioru odszkodowania za naprawę, zostało przekazane serwisowi tych pojazdów. Serwis w związku z naprawą pojazdu wystawiał faktury VAT na kwoty 78.250,40 zł (11.07.2017r.), 85.421,46 zł i 108.697,46 zł (15.08.2017r.). Według notatki służbowej pracownika zajmującego się likwidacją szkody, naprawa została wykonana zgodnie z przedstawionym kosztorysem naprawy na kwotę 192.965,84 zł netto. Decyzją ubezpieczyciela 1.08.2017 r. przyznano początkowo odszkodowanie w kwocie 63.618,21 zł netto, na podstawie przedłożonej przez serwis faktury VAT o numerze (...). W dniu 4.09.2017 r. ubezpieczyciel podjął decyzję o przyznaniu dodatkowego odszkodowania i wypłacił 149.130,13 zł tytułem likwidacji szkody.

Autoryzowany serwis pojazdów V. działa w oparciu o normy producenta pojazdu. Dotyczą one też sposobu i czasu naprawy pojazdu. Są to normy serwisowe obowiązujące we wszystkich krajach. Normy te stosują też w rozliczeniach

czasu naprawy firmy ubezpieczeniowe. Żadna firma ubezpieczeniowa nie zapłaci więcej za naprawę niż to co wynika z norm producenta, które są ujęte w popularnych systemach do kosztorysowania napraw. Wydłużenie czasu naprawy często wynika z braku uzgodnień, co do podmiotu zobowiązanego do pokrycia kosztu naprawy. Koszt naprawy pojazdu wynikał z faktur VAT, które były weryfikowane przez ubezpieczyciela na podstawie protokołu szkody sporządzonego podczas oględzin pojazdu i koszt naprawy powinien wynieść 262.121.36 zł brutto. Według pisma wynajmującego ubezpieczyciel dokonał wypłat z polisy AC na łączną kwotę 261.680,46 zł brutto.

Historia naprawy pojazdu przedstawiała się następująco:

- szkoda nastąpiła 11 września 2016 r. w Norwegii;
- 17.09.2016 r. dostarczono pojazd do serwisu w S., czas pięciu dni transportu nie jest długi z uwagi na lokalizację miejsca powstania szkody;
- 26.09.2016 r. (poniedziałek) sporządzono pierwszy protokół szkody w pojeździe;
- 28.09.2016 r. mail od Serwisu do (...): proszę o podanie progu opłacalności naprawy z AC pojazdu;
- 28.09.2016 r. mail od (...) do Serwisu - próg opłacalności wynosi 255.000 zł netto. Jest to koszt szacunkowy.
- 21.11.2016 r. (poniedziałek) - po 57 dniach od sporządzenie pierwszego protokołu szkody, sporządzenie w Z. J. S. pierwszej kalkulacji naprawy; jest to czas zdecydowanie zbyt długi; sporządzenie kalkulacji powinno nastąpić w ciągu 7 dni roboczych; pozwany nie miał żadnego wpływu na wydłużenie terminu.
- 24.11.2016r. (czwartek) - serwis pyta ubezpieczyciela, czy przy akceptacji zakresu przez technika, będą mogli przystąpić do naprawy - ubezpieczyciel odpowiada, że w załączeniu przesyła dokument dotyczący likwidacji szkody;
- 24.11.2016 r. (czwartek) - kalkulacja naprawy z 21.11.2016 r. została zweryfikowana przez rzeczoznawcę (...) w dniu 24.11.2016 r. ze wskazaniem konieczności przeprowadzenia kolejnych oględzin;
- 28.11.2016 r.- dodatkowe oględziny i sporządzenie drugiego protokołu szkody. Wg pisma Serwisu kolejne oględziny w tym dniu wynikały z tego, że po pierwszych oględzinach z września 2016 r. nie było dostępu do wszystkich uszkodzonych elementów, stąd konieczność przeprowadzenia drugich oględzin. Według pisma Serwisu uznano datę 28.11.2016 r. jako datę zatwierdzenia drugiego kosztorysu przez ubezpieczyciela. Tego samego dnia ubezpieczyciel wysłał maila do Serwisu, że koszty naprawy i zakres należy wcześniej uzgodnić. Z uwagi na dużą kwotę sugerowano poczekać na uzgodnienie kosztów naprawy, czyli przystąpić do naprawy po otrzymaniu weryfikacji kosztorysu, po zakończonych oględzinach.
- 5.12.2016 r. serwis wystąpił z zapytaniem o możliwość rozpoczęcia naprawy;
- 7.12.2016 r. wydano zgodę na naprawę;
- 21.04.2017 r. wynajmujący (...) zwrócił się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytanie związane z długim okresem naprawy pojazdu;
- 24.04.2017 r. serwis motywuje długi czas oczekiwania na naprawę okolicznościami zdarzenia, w którym uczestniczył pojazd i obawą o brak możliwości odzyskania środków włożonych w naprawę pojazdu;
- 25.04.2017 r. mail od (...) do Serwisu;
- maj 2017 r. - według pisma Serwisu zamówiono części do faktury nr (...) które były dostarczone w maju;
- czerwiec 2017 r. - ramę przekazano do prostowania;

- lipiec 2017 r. - zamówiono części do faktury (...), które otrzymano w lipcu, jedynie wał napędowy otrzymano w połowie sierpnia;
- lipiec i sierpień 2017 r. - zamówiono części do faktury (...), otrzymano je do połowy sierpnia;
- 11.07.2017 r. - serwis przesłał fakturę nr (...) do ubezpieczyciela, która została zaakceptowana;
- 26.07.2017 r. serwis zgłosił mailem wniosek o wykonanie oględzin po naprawie pojazdu;
- 28.07.2017 r. - podczas oględzin pojazdu przedstawiono ubezpieczycielowi w serwisie kosztorys naprawy;
- 28.07.2017 r. - wg notatki służbowej ubezpieczyciel dokonał oględzin i stwierdził, że naprawa nie została wykonana zgodnie z oceną techniczną i zweryfikowanym kosztorysem naprawy. W chwili oględzin pojazd był jeszcze w trakcie naprawy.
- 1.08. 2017 r. - przesłano od ubezpieczyciela do serwisu decyzję na podstawie faktury nr (...);
- 14.08.2017 r. - serwis przesłał fakturę (...);
- 15.08.2017 r. - serwis przesłał do ubezpieczyciela fakturę uzupełniającą nr (...) wraz z kalkulacją;
- 17.08. 2017 r. - serwis zgłosił wniosek o wykonanie drugich oględzin po naprawie;
- 21.08.2017 r. - według notatki służbowej sporządzanej przez P. O., po oględzinach 21.08.2017 r. naprawa została wykonana zgodnie z kosztorysem. Jest to dzień zakończenia naprawy.

6.09.2017 r. - przekazano dla serwisu ostateczną decyzję wraz ze zweryfikowanymi fakturami.

Wskazane czynności były typowe i uzasadnione dla naprawy pojazdu. Na długość okresu naprawy pozwany nie miał wpływu, ponieważ był tylko użytkownikiem pojazdu. Wystosowywał jednak ponaglenia do serwisu i firmy wynajmującej pojazd, telefonicznie oraz drogą elektroniczną. Zależało mu na szybkim zakończeniu naprawy, ponieważ nadal płacił raty za najem pojazdu. Właściciel pojazdu nie wyrażał zgody na naprawę samodzielną ciągnika przez pozwaną spółkę. Samochód został przekazany do serwisu bez udziału pozwanej spółki. Czas naprawy został wydłużony gdyż części były zamawiane w trzech transzach ze względu na duży koszt. Otwierano trzy zlecenia ze względu na zainwestowanie dużych środków i konieczność rozliczenia pracowników. Czas naprawy w serwisie trwał od 20.04.2017 r. do 21.08.2017 r. i wynikał z przyczyn leżących po stronie serwisu. W kosztorysie naprawy po weryfikacji znajdują się pracochłonność poszczególnych prac.

7.

Powód po wypadku, ponownie został zatrudniony przez pozwaną spółkę na tym samym stanowisku pracy. Strony stosunku pracy zawarły ustne ustalenie, że w związku z treścią oświadczenia z 16.09. 2016 r., powód będzie otrzymywał wynagrodzenie zasadnicze, a należności z tytułu podróży służbowych będą potrącane i zaliczane na poczet szkody. Koszty szkody dotyczyły leasingu, usuwania skutków wypadku. Zgodnie z ustaleniami stron, należności z tytułu podróży służbowych były potrącane do momentu rozwiązania stosunku pracy. Na „dniówkę” powoda składała się kwota 280 zł, która obejmowała wynagrodzenie zasadnicze. Należności z tytułu podróży służbowych nie stanowiły wynagrodzenia za pracę.

Stosunek pracy wiązał strony od 1.01.2017 r. do 1.01.2018 r. Wynagrodzenie zasadnicze wyniosło 1.700 zł, zaliczka ryczałtowa za dyżury 300 zł, ryczałt za godziny nocne 50 zł, ryczałt za godziny nadliczbowe 100 zł. Razem wynagrodzenie stanowiło kwotę 2.150 zł brutto. Wynagrodzenie za pracę było przelewane na konto bankowe powoda. Powód otrzymał następujące kwoty:

- luty 2017 - 1564,26 zł;
- marzec 2017 - 1564,26 zł;
- kwiecień 2017 - 1500,00 zł i - 368,00 zł;
- maj 2017 - 1564,26 zł;
- czerwiec - 1564,26 zł;
- lipiec 2017 - 1700 zł;
- sierpień 2017 - 1564,26 zł;
- wrzesień 2017 - 2.000 zł;
- październik 2017r. - 5000,-zł i 1440 zł;
- listopad 2017 - 3.000,- zł i 3.440 zł;
- grudzień 2017 - 6720 zł;
- styczeń 2018 - 2000 zł.

Stosunek pracy został rozwiązany na mocy porozumienia stron. Zobowiązanie do naprawy szkody zostało pokryte w całości. Powód został przyjęty do pracy, żeby „odpracować” szkodę wyrządzoną pracodawcy. Wyraził zgodę na wypłatę jedynie wynagrodzenia podstawowego, zaś diety i ryczałty za zgodą powoda pracodawca potrącał na poczet odszkodowania.

Powód w dniu 9.02. 2018 r. skierował względem pozwanej wezwanie do zapłaty na jego rzecz kwoty 118.998,70 zł tytułem zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia, wypłaty zaległego wynagrodzenia za pracę oraz ekwiwalentu za niewykorzystany w 2017 r. urlop wypoczynkowy w terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania. Powód w dniu 20.04.2018 r. złożył oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych swojego oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu w dniu 16.09.2016 r. W jego ocenie, wypadek w którym uczestniczył, nastąpił na skutek usterki w samochodzie ciężarowym - oberwania wału korbowego w związku z wadą konstrukcyjną lub niewłaściwą konserwacją układu napędowego, na które to nie miał wpływu jako kierowca. Pozwana spółka do dnia dzisiejszego ma problemy, które są związane ze skutkami zdarzenia drogowego spowodowanego przez A. J.. Po tym zdarzeniu część kierowców zrezygnowała z pracy u pozwanej. Spółka nie prowadzi już usług z zakresu transportu międzynarodowego.

Sąd Okręgowy rozważył sprawę i nie uwzględnił powództwa.

Wskazał, że podstawą prawną roszczenia art. 405 k.c., choć powód wiązał je też z możliwością uznania świadczenia spełnionego pozwanej przez powoda, jako świadczenia nienależnego. Stosownie do ww. przepisu, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Podstawą prawną wzbogacenia się może być ustawa bądź zobowiązanie umowne. Zobowiązanie może zostać również podjęte na podstawie jednostronnego oświadczenia woli danej osoby. Celem instytucji unormowanej w art. 405 i nast. k.c. jest przywrócenie zakłóconej równowagi majątkowej zgodnie z zasadami słuszności. Konieczne jest zatem każdorazowo ustalenie, czy w świetle zasad słuszności przesunięcia majątkowe dokonane między dwiema osobami nastąpiły w taki sposób, iż doszło do zachwiania koniecznej i podlegającej ochronie równowagi majątkowej. Sąd Okręgowy wskazał, że powoda obciąża jedynie ciężar dowodu w zakresie jego zubożenia, wzbogacenia pozwanego i związku między zubożeniem a wzbogaceniem. Na pozwanej z kolei ciążył dowód tego, że uzyskane przez nią wzbogacenie miało swoją podstawę prawną – por. wyrok SA Kraków z 14.12.2017 r., I ACa 698/17.

W ocenie Sądu Okręgowego, w związku ze złożeniem skutecznego prawnie oświadczenia woli przez powoda A. J., zobowiązał się on do zapłaty kwoty 100.000 zł w związku ze szkodą jaka powstała w pozwanej spółce wskutek działania powoda. Zobowiązanie to miało charakter umowny, oświadczenie woli było ważne, zatem istniała podstawa prawna świadczenia. W okolicznościach sprawy chybione było twierdzenie powoda, że doszło do bezpodstawnego wzbogacenia pozwanej. Spełnione przez powoda świadczenie stanowiło realizację podjętego przez niego zobowiązania względem pozwanej spółki i miało wyraźną podstawę prawną. Po podpisaniu zobowiązania, powód przystąpił do jego realizacji. Przekazał przelewem bankowym kwotę 50.000 zł i 20.000 zł w gotówce, a pozostałą kwotę wynikającą ze zobowiązania i ustnych uzgodnień z prezesem zarządu spółki, zgodził się potrącać z należności przysługujących mu względem pozwanej spółki. Należności te dotyczyły kosztów związanych z odbywaniem podróży służbowych jako kierowcy samochodu ciężarowego.

Wbrew stanowisku powoda, Sąd Okręgowy nie zakwalifikował roszczenia pod kątem zwrotu świadczenia nienależnego pozwanej spółce (art. 410 kc). Stosownie do treści przepisu, świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Nienależne świadczenie odróżnia się od pozostałych przypadków bezpodstawnego wzbogacenia źródłem powstania, ponieważ do zaistnienia tego zobowiązania dochodzi w wyniku spełnienia świadczenia przez zubożonego, a nie poprzez jakiegokolwiek inne przesunięcia majątkowe, niebędące świadczeniem (jak w pozostałych wypadkach bezpodstawnego wzbogacenia). Nienależne świadczenie jest tylko szczególnym przypadkiem bezpodstawnego wzbogacenia (art. 410 k.c.), a przyczyną powstania roszczenia z tytułu nienależnego świadczenia pozostaje bezpodstawność („bez podstawy prawnej”) przesunięcia majątkowego, a zatem jego „niesłuszność”. Brak podstawy prawnej oznacza brak *causae* świadczenia lub jej wadliwość. Dający świadczenie musi mieć świadomość, że nie jest zobowiązany do świadczenia i jednocześnie mieć zamiar osiągnięcia celu świadczenia. W ocenie Sądu Okręgowego, świadczenia które spełnił powód względem pozwanej spółki, nie było świadczeniem nienależnym. Powód podpisał dobrowolnie zobowiązanie do naprawienia szkody wyrządzonej pozwanej, jego odpowiedzialność za szkodę wynika z prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu i spowodowania szkody. Czynność prawna stanowiąca podstawę do spełnienia świadczenia to było oświadczenie woli powoda z 16.09.2016 r., które Sąd uznał za zobowiązanie prawnie skuteczne. Powód przystąpił do realizacji podjętego wobec spółki zobowiązania, przekazując łącznie kwotę 70.000 zł. Następnie, w ustnym porozumieniu z pozwaną (czego dowodem są zeznania prezesa zarządu spółki oraz jej prokurenta M.O.), zgodził się na to aby w ramach ponownego zatrudnienia, przysługujące mu względem pozwanej spółki należności z tytułu podróży służbowych, były zaliczane na poczet szkody. Powód przez rok realizował to porozumienie i wypełnił w całości zobowiązanie. Sąd Okręgowy wskazał, że z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny. Aby jednak określone zachowanie uznać za oświadczenie woli (czynność prawną), musi ono w świetle dyrektyw wykładni oświadczeń woli wynikających z art. 65 KC wskazywać w danej sytuacji niewątpliwie na zamiar wywołania określonych skutków prawnych. Sąd Okręgowy rozważył też, że stosownie do art. 65 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Oznacza to, że przy wykładni oświadczenia woli należy - poza kontekstem językowym - brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny, co obejmuje to nie tylko przebieg negocjacji, ale także zachowanie stron w trakcie realizacji stosunku prawnego oraz po jego zakończeniu. W przedmiotowej sprawie złożone przez powoda oświadczenia woli, najpierw w formie pisemnej 16.09.2016 r., a następnie w formie ustnej doprecyzowane i rozszerzone wyrażenie woli zaliczania należności związanych z podróżami służbowymi na poczet szkody wyrządzonej pozwanej spółce, niewątpliwie wskazywały na zamiar wywołania określonych skutków prawnych, tj. realizacji zobowiązania powoda do naprawienia szkody wyrządzonej spółce. Późniejsze działania powoda również na to wskazywały, bowiem dokonał zapłaty 70.000 zł na rzecz pozwanej spółki, a pozostałą kwotę potrącano, zgodnie z ustaleniami i za zgodą powoda, z należności wynikających z odbytych podróży służbowych. Powód nie kwestionował takiego rozwiązania w trakcie

trwającego ponad rok zatrudnienia, pomimo iż pozwana nie przekazywała żadnych kwot w związku z pokryciem należności wynikających z odbywanych podróży służbowych, a on sam otrzymał jedynie wynagrodzenie zasadnicze.

Sąd Okręgowy nie miał przy tym wątpliwości, że powód ponosi odpowiedzialności jako pracownik za szkodę wyrządzoną pracodawcy. Odpowiedzialność odszkodowawcza pracownika względem pracodawcy uregulowana jest w przepisach kodeksu pracy (art.114-125 k.p). Jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości (art. 122 kp). W niniejszej sprawie wystąpiła właśnie taka sytuacja. Powód umyślnie wprowadził się w stan nietrzeźwości, w takim stanie prowadził pojazd ciężarowy i wykonywał obowiązki pracownicze jako kierowca samochodu ciężarowego. Sąd rozważył, że naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Przesłankami odpowiedzialności pracownika z art. 122 k.p. są: powstanie szkody w majątku pracodawcy, niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków pracowniczych (bezprawność), wina umyślna oraz normalny (adekwatny) związek przyczynowy między bezprawnym i zawinionym zachowaniem pracownika a szkodą. Możliwość ograniczenia odpowiedzialności pracowników wyrządzających szkodę z winy umyślnej na podstawie art. 122 k.p. jest wyłączona. Sąd rozważył, że wina umyślna zachodzi wówczas, gdy pracownik, uchybiając swoim obowiązkom, działał z zamiarem bezpośrednim (kierunkowym) lub pośrednim (ewentualnym, wynikowym). Zamiar dotyczący samego zachowania nie wystarcza jednak do ustalenia stopnia zawinienia szkody. Winę umyślną można pracownikowi przypisać wtedy, gdy jego zamiarem objęte były także skutki działania. Zatem wina umyślna istnieje wówczas, gdy sprawca chce wyrządzić szkodę w mieniu pracodawcy i celowo do tego zmierza (zły zamiar bezpośredni) lub gdy mając świadomość szkodliwych skutków swego działania i przewidując ich nastąpienie godzi się na nie, choć nie zmierza bezpośrednio do wyrządzenia szkody (zły zamiar ewentualny). Do przypisania pracownikowi w wyrządzeniu szkody winy umyślnej pod postacią zamiaru ewentualnego wystarczy więc świadomość, że jego działania lub zaniechania mogą doprowadzić do powstania szkody i godzenie się na to (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z 9.03.2010 r., I PK 195/09). Wynikające z umyślności sprawy naprawienie szkody w pełnej wysokości obejmuje także utracone korzyści (art. 361 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p.).

Sąd Okręgowy nie uwzględnił racji powoda, że nie jest on odpowiedzialny za wypadek, a oświadczenie woli naprawienia szkody względem pracodawcy złożył pod wpływem błędu, nie będąc wówczas świadomym o wadach konstrukcyjnych pojazdu, które to przyczyniły się do zdarzenia z 11 września 2016 r. Przede wszystkim Sąd wskazał, że wyrokiem norweskiego sądu karnego, powód został skazany za jazdę pojazdem ciężarowym pod wpływem alkoholu i za spowodowanie zagrożenia na drodze. Wyrok ten i ustalenia poczynione przez organ norweski wiążą Sąd orzekający w niniejszej sprawie. Konsekwencją skazania w postępowaniu karnym przez sąd państwa Unii Europejskiej prawomocnym wyrokiem jest niemożność wszczęcia postępowania w rozumieniu art. 17 §1 pkt 7 k.p.k., z uwagi na negatywną przesłankę powagi rzeczy osądzonej. To "związanie" stanowi podstawę do rozszerzenia obowiązkiwania art. 11 k.p.c. na wyroki zagraniczne w drodze prawnymocnej wykładni tego przepisu. W świetle uregulowania art. 11 k.p.c., sąd cywilny związany jest ustaleniami prawomocnego skazującego wyroku karnego co do popełnienia przestępstwa oraz wyrządzenia tym przestępstwem szkody. Oznacza to, że w postępowaniu cywilnym pozwany nie może bronić się zarzutem, że nie popełnił przestępstwa, za które wcześniej skazany został prawomocnym wyrokiem wydanym w postępowaniu karnym, ani też, że przestępstwem tym nie wyrządził szkody. Związanie dotyczy ustalonych w sentencji wyroku znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia dotyczących czasu, miejsca, poczytalności sprawcy itp. Wszelkie inne ustalenia prawomocnego skazującego wyroku karnego, wykraczające poza elementy stanu faktycznego przestępstwa, nie mają mocy wiążącej dla sądu cywilnego, nawet jeśli zawarte są w sentencji wyroku. Nie są wiążące okoliczności powołane w uzasadnieniu wyroku. Sąd cywilny może więc czynić własne ustalenia w zakresie okoliczności, które nie dotyczą popełnienia przestępstwa, mimo że pozostają w związku z przestępstwem. Ustalenia te mogą różnić się od tych, których dokonał sąd karny (por. wyrok SN z 17 czerwca 2005 r., III CK 642/04). Co prawda, Norwegia nie jest krajem członkowskim UE, ale jest stroną układu z Schengen i stosuje się do niej Konwencję Wykonawczą do układu z Schengen z 14.06.1985 r. w sprawie stopniowego znoszenia kontroli na wspólnych granicach. Na mocy art. 54 Konwencji Wykonawczej, osoby której proces zakończył się wydaniem prawomocnego wyroku na obszarze jednej umawiającej się strony, nie może być ścigana na obszarze innej umawiającej się strony za ten sam czyn, pod warunkiem, że została nałożona i wykonana

kara lub jest ona w trakcie wykonywania, lub nie może być już wykonana na mocy przepisów prawnych skazującej umawiającej się strony. Zgodnie z art. 114 §3 k.k. nie można w takiej sytuacji prowadzić drugiego postępowania karnego w Polsce. Sąd Okręgowy podkreślił, że przestępstwo, które popełnił powód w Norwegii, jest uznawane także za przestępstwo w myśl przepisów polskiego kodeksu karnego. Stosownie do treści art. 178a k.k. kto, znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Zdarzenie z 11.09.2016 r., w którym uczestniczył powód i jego czyn wypełniał znamiona przestępstwa opisane w powyższej normie. Swoim zachowaniem powód przyczynił się do wypadku drogowego, a w konsekwencji do powstania szkody majątkowej u pracodawcy. Godził się na to, bowiem samodzielnie wprowadził się w stan pogarszający jego zdolność do prawidłowego wykonywania pracy kierowcy pojazdu ciężarowego. Stan nietrzeźwości sprawcy uzasadnia przyjęcie umyślności wyrządzenia szkody w formie zamiaru ewentualnego. Kierowca, prowadzący samochód w stanie nietrzeźwości, obejmuje następstwa swego czynu zamiarem ewentualnym i w związku z tym jego odpowiedzialność odszkodowawcza za uszkodzenie samochodu należącego do zakładu pracy oparta jest na art. 122 KP.(por. wyrok SN z 6.07.1977 r. IV PR 167/77). Wbrew stanowisku powoda, nie można twierdzić, że nie był w stanie przewidzieć ewentualnych skutków wprowadzenia się w stan nietrzeźwości i kierowania pojazdem ciężarowym w takim stanie. Istotnie nie było wolą i zamiarem bezpośrednim powoda spowodowanie szkody, ale prowadząc samochód w stanie nietrzeźwości godził się na wystąpienie wszelkich ewentualnych następstw takiego zachowania, w tym możliwości spowodowania zagrożenia na drodze, dla siebie lub innych osób. Podjął na własne ryzyko takie działanie, co dodatkowo jest dla niego okolicznością obciążającą.

Sąd Okręgowy rozważył, że wypadek miał charakter medialny, odbił się szerokim echem w państwie norweskim, a główny kontrahent spółki z rynku norweskiego, zdarzenie wypadkowe i jego okoliczności uznał za podstawę natychmiastowego zerwania współpracy z pozwaną spółką. Rozwiązanie umowy na przewóz towarów nastąpiło z przyczyn wizerunkowych, albowiem powód prowadził zestaw złożony z ciągnika siodłowego wynajmowanego przez spółkę oraz naczepy z logiem norweskiego kontrahenta. Powód naraził spółkę na szkody związane z faktem niemożności korzystania z wynajmowanego pojazdu (który był w naprawie), gdy spółka nadal opłacał wysokie raty najmu pojazdu. Oprócz utraty kontrahenta, pozwana spółka musiała pokryć koszty transportu i naprawy uszkodzonej naczepy, należącej do kontrahenta. Na te koszty składał się również koszt przepakowania ładunku z uszkodzonej naczepy.

W ocenie Sądu Okręgowego, do zdarzenia wypadkowego i uszkodzenia naczepy wraz z ciągnikiem siodłowym doszło na skutek jego wyłącznej winy. Wynika to jednoznacznie z opinii biegłego specjalisty z zakresu ustalania przebiegu wypadków i mechaniki pojazdowej, wg której nie stwierdzono uszkodzeń, które nie miały związku z wypadkiem drogowym. Uszkodzenia powstały wyłącznie wskutek działania powoda. Analiza uszkodzeń pojazdu i jego konstrukcji wyklucza możliwość przebiegu zdarzenia w wersji wskazywanej przez powoda. Uszkodzenia pojazdu wykluczają możliwość uderzenia przez pojazd przodem w przepust betonowy. Na jego prawym boku były ślady powstające na skutek przewrócenia się na prawy bok i przesuwu po podłożu. Rozłączenie wału napędowego V. nastąpiło po wjeździe na pobocze i uderzeniu o element znajdujący się na poboczu. Biegły zapoznał się z dokumentacją obrazującą przebieg zdarzenia 11.09.2016 r. i na jej podstawie spójnie odtworzył przebieg zdarzenia, poddając analizie uszkodzenia pojazdu i ich następstwa. Winę za zaistniałe zdarzenie ponosił powód, a stan techniczny pojazdu, którym kierował nie miał wpływu na jego przebieg. Nie występowały w nim usterki lub ewentualne wady fabryczne pozwalające stwierdzić, że zdarzenie wypadkowe nastąpiło na skutek okoliczności, na które powód nie miał wpływu.

Sąd ocenił, że koszt naprawy naczepy i jej zakres nie był zawyżony, obejmował uszkodzenia, które powstały wskutek zaistniałego zdarzenia. Suma tych kosztów stanowiła kwotę 9.667,52 Euro. Wszystkie usterki naprawione w ciągniku siodłowym V. były następstwem przewrócenia się pojazdu. Pracochłonność poszczególnych prac została ustalona na podstawie norm fabrycznych V., a ceny części były cenami serwisowymi. Stawka za robociznę przyjęta w tych fakturach w wysokości 130 zł za godzinę netto była typową stawką stosowaną przez serwisy przy tego typu naprawach. Łączny koszt naprawy V. po weryfikacji wyniósł 262.121,36 zł brutto. Koszt transportu ciągnika siodłowego z Norwegii do

serwisu w Polsce nie został zawyżony. Podobnie koszt przepakowania ładunku z naczepy i transport palet na odległość 160 km nie został zawyżony. Także koszt transportu uszkodzonej naczepy do bazy kontrahenta nie został zawyżony.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił też argumentu powoda, że czas naprawy pojazdu ciężarowego był wydłużony, stąd nie powinien być obciążany kosztami wydłużonej naprawy. Wskazał, że okoliczności dotyczące czasu naprawy pojazdu i sposobu jej przeprowadzenia zostały również ocenione przez biegłego w sporządzonej przez niego miarodajnej opinii oraz zeznaniach. Istotnie, jak wynika z opinii biegłego, czas naprawy pojazdu odbiegał od standardów w tym zakresie przyjętych. Jednak na czas naprawy pojazdu nie miał też żadnego wpływu pozwany jako najemca. A przy tym konstrukcja zawartej przez pozwaną umowy najmu nie pozwalała na zaprzestanie opłacania rat najmu, nawet gdy pozwana nie mogła korzystać z samochodu ciężarowego w związku z jego uszkodzeniem. Nie mogła też rozwiązać umowy najmu, bowiem i tak musiałaby pokryć wszystkie koszty najmu. Koszty najmu tego pojazdu zostały pokryte ze środków spółki, a nie przez ubezpieczyciela. Pozwany nie mógł też samodzielnie naprawić pojazdu, a następnie ubiegać się o wypłatę odszkodowania od wynajmującego, ponieważ naprawa pojazdu nowego musiała odbyć się w autoryzowanym serwisie, w oparciu o części oryginalne, jej koszt okazał się wysoki co wynika z rachunków serwisu i opinii biegłego, stąd trudno za racjonalny uznać argument powoda, że pozwana powinna przeznaczyć dość dużą kwotę (265 tys zł.) na samodzielną naprawę pojazdu, a następnie oczekiwać jej zwrotu przez wynajmującego im pojazd podmiot.

Sąd Okręgowy nie dopatrył się sygnalizowanej przez powoda możliwości zastosowania w niniejszej sprawie art. 121 k.p. Ograniczenie odpowiedzialności odszkodowawczej pracownika, które wynika z art. 119 k.p. (zob. komentarz do art. 119 KP), nie wyłącza możliwości dalszego obniżania jego wysokości na zasadach przewidzianych w art. 121 KP (wyr. SN z 20.5.1975 r., I PR 342/74, OSNC 1975, Nr 12, poz. 180 oraz uchw. SN z 13.5.1977 r., IV PZP 4/77, OSPiKA 1978, Nr 3, poz. 42). Dotyczy to także, na podstawie art. 127 KP, wysokości odszkodowania za szkodę powstałą w mieniu powierzonym z obowiązkiem zwrotu albo wyliczenia się. Sporne jest natomiast, czy na podstawie ugody możliwe jest obniżenie wysokości odszkodowania w przypadku umyślnego wyrządzenia szkody. W ocenie Sądu Okręgowego w warunkach winy umyślnej, którą należy przypisać powodowi dopuszczalne jest obniżenie wysokości odszkodowania tylko w drodze ugody pozasądowej, natomiast brak podstaw do obniżenia wysokości odszkodowania innym przypadkiem.

W ocenie Sądu Okręgowego powód ponosi wyłączną odpowiedzialność nie tylko za wyrządzoną szkodę, lecz za jej następstwa. Stosownie do treści art. 361 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Z kolei w myśl art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Odszkodowanie należy się poszkodowanemu w wysokości odpowiadającej wyrządzonej szkodzie, w zakresie adekwatnego związku przyczynowego między zdarzeniem powodującym szkodę a tą szkodą (art. 361 § 1 k.c.). Przepis art. 361 §1 k.c. nie stawia wymagania jakoby między zdarzeniem wyrządzającym szkodę a szkodą potrzebny był bezpośredni związek przyczynowy. Powyższy przepis mówi bowiem o normalnych, nie zaś o bezpośrednich następstwach działania lub zaniechania, z którego wynikła szkoda. Sąd Okręgowy ocenił, że nie wykracza poza granice normalnego związku przyczynowego szkoda, będąca następstwem tego, że naprawa samochodu przez zakład naprawczy uległa poważnej zwłoce. Taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie. Pozwany nie miał bowiem wpływu na długość naprawy ciągnika siodłowego, choć próbował monitować serwis w celu przyspieszenia naprawy.

Z kolei szkoda w postaci utraconych korzyści (*lucrum cessans*) polega na braku spodziewanego powiększenia majątku poszkodowanego, spowodowanego zdarzeniem szkodzącym i może wynikać z nieuzyskania zarobku, nieosiągnięcia dochodów z działalności gospodarczej, utraty pożytków rzeczy lub prawa, przy czym prawdopodobieństwo osiągnięcia korzyści winno być wysokie, wręcz graniczące z pewnością, gdyby nie wystąpiło zdarzenie będące przyczyną szkody. W warunkach działalności gospodarczej korzyścią jest oczywiście zysk, rozumiany jako nadwyżka nad kosztami uzyskania przychodu. Wbrew stanowisku strony powodowej, pozwany wyliczył się ze szkody poniesionej w związku



z wypadkiem, a płatności które musiał uregulować w związku z działaniem powoda jako kierowcy, nie tylko były równe kwocie, którą zobowiązał się oddać powód w złożonym oświadczeniu woli, lecz także ją przekraczały. Zgodzić się należy, że to ubezpieczyciel, a nie pozwana spółka pokryła całość kosztów naprawy pojazdu V., jednak pozwana musiała opłacać raty leasingu pojazdu, który nie był użytkowany przez czas naprawy, a łączna kwota tych należności stanowiła wartość 97.523,54 zł. Pozwana poniosła również koszt holowania uszkodzonego ciągnika siodłowego z Norwegii do siedziby serwisu w S. na kwotę 6.914,72 zł. Już zestawienie sum tylko tych dwóch wartości daje obraz szkody wyrządzonej przez powoda. Już w tym momencie przekroczyła kwotę 100.000 zł wskazaną w oświadczeniu woli podpisanym przez A. J.. Pozwana spółka została nadto obciążona kosztami naprawy naczepy, jej transportu i transportu towaru, a w ramach tych kosztów nie uzyskała stosunkowego wynagrodzenia za wykonane usługi przewozowe na rzecz kontrahenta norweskiego. Powyższe obrazuje przebieg korespondencji pomiędzy zarządem pozwanej spółki a przedstawicielem firmy (...) z Norwegii. W ślad za tą korespondencją wystawiano stosowne faktury, a z dokumentacji naprawy naczepy wynika, że jej koszt stanowił kwotę 9.667,52 Euro. Dokumenty te były dla Sądu w pełni wiarygodne. Pozwana spółka utraciła również kluczowego dla niej na rynku norweskim kontrahenta. W ślad za tym utraciła szansę na dalszy rozwój na rynku przewozów w tym kraju. Kontrahent ten działał nie tylko w Norwegii, ale na terenie całej Skandynawii. Jest to utracona korzyść dla pozwanej, bo jak wynika z dokumentów przedstawionych przez spółkę, współpraca z klientem norweskim do momentu wypadku układała się dobrze. Kolejną utraconą korzyścią był fakt, że uszkodzony pojazd nie zarabiał i nie generował dla pozwanej spółki przychodu, a wręcz powodował straty, wynikające z konieczności opłacania rat leasingowych. Był to pojazd nowy, wskutek działania powoda został jednak wyłączony z użytkowania przez spółkę, co spowodowało zmniejszenie jej przychodu z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej. Utrata kontrahenta spowodowała konieczność wycofania się z przewozów transportowych w Norwegii i Skandynawii. Pozwana musiała wycofać w trybie natychmiastowym wszystkie znajdujące się tam pojazdy z „obiegu” i skierować je do Polski. Obecnie pozwana spółka nie prowadzi już przewozów towarowych.

W ocenie Sądu Okręgowego koszty, które wynikały z konieczności holowania ciągnika siodłowego do Polski, koszty naprawy naczepy należącej do klienta i jej transportu, koszty przepakowania ładunku znajdującego się w uszkodzonym pojeździe stanowiły normalne i adekwatne następstwa szkody, pozostające z nią w związku przyczynowym, wypełniając dyspozycję art. 361 k.p.c. Pozwany nie przyczynił się do powstania szkody i nie jest uzasadnione twierdzenie o możliwości zmniejszenia odszkodowania.

W przekonaniu Sądu Okręgowego, oświadczenie woli o naprawieniu szkody wyrządzonej pozwanej spółce, nie zostało złożone przez powoda pod wpływem błędu wynikającego z niewiedzy o stanie technicznym pojazdu i nie stanowiło wady oświadczenia woli, która uprawniała powoda do uchylenia się od skutków złożonego wcześniej oświadczenia woli. Powód skierował w dniu 20.04.2018 r. do pozwanego oświadczenie o uchyleniu się od skutków złożonego wcześniej oświadczenia woli, jednak to oświadczenie nie odniosło żadnych skutków prawnych.

Sąd rozważył, że stosownie do art. 84 k.c. w razie błędu co do treści czynności prawnej można uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia woli. Jeżeli jednak oświadczenie woli było złożone innej osobie, uchylenie się od jego skutków prawnych dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy błąd został wywołany przez tę osobę, chociażby bez jej winy, albo gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć; ograniczenie to nie dotyczy czynności prawnej nieodpłatnej. Można powoływać się tylko na błąd uzasadniający przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, niełożyłby oświadczenia tej treści (błąd istotny). Natomiast z treści art. 88 kc., wynika, że uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli, które zostało złożone innej osobie pod wpływem błędu lub groźby, następuje przez oświadczenie złożone tej osobie na piśmie. Uprawnienie do uchylenia się wygasa: w razie błędu - z upływem roku od jego wykrycia, a w razie groźby - z upływem roku od chwili, kiedy stan obawy ustał. W przedmiotowej sprawie nie wystąpił żaden błąd uzasadniający uchylenie się przez powoda od złożonego oświadczenia woli. Upłynął również termin na uchylenie się od złożonego oświadczenia woli. Powód złożył stosowne oświadczenie po upływie 2 lat od dnia podpisania zobowiązania z 16 września 2016 r. i przekonująco nie wyjaśnił, w którym momencie dowiedział się o okolicznościach rzekomo wpływających na stan techniczny pojazdu, które to miały przyczynić się do zdarzenia wypadkowego. Wyjaśnienia w tym zakresie były bardzo ogólne. Nie powoływał w tym zakresie żadnych miarodajnych dowodów. Stan techniczny pojazdu, którym kierował A. J. nie

był przyczyną tego zdarzenia wypadkowego, co wyjaśnił biegły sądowy z zakresu mechaniki pojazdów i ustalania przebiegu wypadków drogowych. W ocenie Sądu Okręgowego, powód złożył oświadczenie z 16.09.2016 r. w pełni świadomie i dobrowolnie, deklarując wolę naprawy wyrządzonej szkody. Wynikało to nie tylko z treści oświadczenia, lecz z zeznań prezesa zarządu spółki i zeznań świadka M. O.. Strony ustaliły kwotę, którą powód miał zapłacić spółce tytułem szkody powstałej na skutek jego działania. Przedmiotowe oświadczenie nie zostało podpisane pod wpływem stresu, nagle. Zostało podpisane po kilku dniach od zdarzenia, co oznacza, że powód miał możliwość przemyślenia sytuacji i konsekwencji swojego działania. Następnie powód dokonał tego samego dnia 3 przelewy bankowe na łączną kwotę 50.000 zł, a 20.000 zł przekazał gotówką prezesowi pozwanej spółki. Samodzielnie przystąpił więc do realizacji przedmiotowego zobowiązania. Do kwoty 100.000 zł brakowało zatem 30.000 zł. Z wiarygodnych zeznań prezesa zarządu spółki wynika, że powód zadeklarował następnie chęć odpracowania pozostałej kwoty przez niewypłacanie należności wynikających z podróży służbowych. Nie ma racji powód, że należności te są częścią wynagrodzenia za pracę, stąd też mogły być potrącane przez pracodawcę bez uzyskania pisemnej zgody. Takie potrącenia miały miejsce przez okres drugiego zatrudnienia powoda w pozwanej spółce. Jak wynika ze znajdującego się w aktach sprawy regulaminu pracy i wynagradzania, należności z tytułu podróży służbowych nie były częścią wynagrodzenia za pracę kierowcy. Złożono je z zupełnie innych składników. Należności z tytułu odbywania podróży służbowych miały charakter należności ubocznych, związanych z kosztami wykonywania pracy, a nie z zapłatą za jej wykonywanie. Należności te były potrącane, a powód tego nie kwestionował. Gdyby było inaczej, nie współpracowałby z pozwaną spółką przez blisko rok. Pozwana spółka nie miała też możliwości przedstawienia powodowi całkowitej kalkulacji szkody, z uwagi na trwający proces jej likwidacji.

Sąd Okręgowy dostrzegł, że strona pozwana miała trudności dowodowe z wykazaniem wysokości szkody w związku z utratą kontrahenta norweskiego, bowiem ustalenia dotyczące łączących ich kontraktów i rozliczeń były formułowane w sposób mniej oficjalny, zatem zastosował art. 322 k.p.c., bowiem nie Sąd nie miał wątpliwości co do faktu wyrządzenia tego rodzaju szkody.

Na zakończenie Sąd Okręgowy, odnosząc się do żądania powoda w zakresie wypłaty wynagrodzenia za pracę za wrzesień 2016 r. i ekwiwalentu za urlop, wskazał że nie był on objęty wprost treścią żądania pozwu, a Sąd był związany materialnoprawną podstawą roszczenia skierowanego przez powoda przeciwko pozwanej spółce. Roszczenie powoda opierało się na bezpodstawnym wzbogaceniu, a nie na nieprawidłowościach w wypłacaniu wynagrodzenia za pracę. Zdaniem Sądu Okręgowego, roszczenie dotyczące wypłaty zaległego wynagrodzenia powinny być skonkretyzowane w oparciu o przepisy prawa pracy, a nie w ramach oceny kwestii bezpodstawnego wzbogacenia. Ponadto powód ustnie zgodził się na potrącenie należności z tytułu podróży służbowych na poczet naprawy wyrządzonej pozwanej szkody, co obejmowało to również kwoty ekwiwalentu za urlop.

O zwrocie kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanej spółki, orzeczono w pkt 2 wyroku na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z §2 pkt 6 i §9 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U z 2015r. poz. 1800), zasądzając od powoda na rzecz pozwanej spółki kwotę 4050 zł, z uwagi na przyjętą wartość przedmiotu sporu w sprawach pracowniczych w kwocie 118.530,70 zł. Sprawa dotyczyła należności powstałych w związku ze szkoda wyrządzoną pracodawcy przez pracownika podczas wykonywania umowy o pracę, stąd zastosowanie mają w niniejszej sprawie stawki właściwe dla spraw pracowniczych tj. 75% stawki wynikającej z obliczonej od §2 pkt 6 stawki minimalnej ( $5400 \times 0,75 = 4050$  zł). Sąd w pkt 3 i 4 wyroku rozstrzygnął o obowiązku zwrotu przez obie strony postępowania kosztów sądowych poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa- Sąd Okręgowy w Koszalinie. Stosownie do treści art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tj. Dz.U z 2019r. poz. 785), kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. W myśl art. 103 tej ustawy, niezależnie od wyniku sprawy sąd może włożyć na stronę lub interwenienta obowiązek zwrotu kosztów, wywołanych ich niesumiennym lub oczywiście niewłaściwym postępowaniem. Przepis ten dotyczy zwłaszcza kosztów powstałych wskutek uchylenia się od wyjaśnień lub złożenia wyjaśnień niezgodnych z prawdą, zatajenia lub opóźnionego powołania dowodów, a także oczywiście nieuzasadnionej odmowy poddania się mediacji. W

przedmiotowej sprawie powstanie kosztów sądowych związane było z koniecznością przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego specjalisty z zakresu ustalania przebiegu wypadku i procesu likwidacji szkody, z uwagi na niedostateczne wyjaśnienie przez pozwaną spółkę okoliczności związanych z likwidacją szkody w pojeździe ciężarowym. Pozwana przyczyniła się do tego wydatku, stąd zasadne jest obciążenie jej obowiązkiem pokrycia części wynagrodzenia biegłego, w analogicznej wysokości jak w przypadku powoda A. J. (po 50%). Łączny koszt opinii sporządzonej przez biegłego M. Ś. stanowił kwotę 1975,98 zł. Stąd w pkt 3 i 4 wyroku Sąd nakazał pobrać zarówno od powoda jak i pozwanej kwoty odpowiadające 50% tej wartości tj. kwoty po 987,89 zł.

Apelację od wyroku złożył powód, w części oddalającej powództwo co do kwoty 106.833,65 zł i sformułował zarzuty:

1. naruszenia prawa materialnego, art. 115 k.p. przez uznanie wydatków pozwanej na czynsz najmu pojazdu ciężarowego marki V. o nr rej. (...) w okresie od września 2016 do września 2017 za szkodę wynikającą ze zdarzenia drogowego spowodowanego przez powoda w dniu 11.09.2016, pomimo że obowiązek poniesienia tych kosztów nie stanowił normalnego następstwa tego zdarzenia,

2. naruszenie przepisu postępowania mające wpływ na wynik sprawy, art. 233 §1 k.p.c. przez dowolną, nieopartą na wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału ocenę dowodów w postaci:

a) zeznań powoda A. J. wyrażającą się w uznaniu ich za niewiarygodne w całości podczas gdy zasady prawidłowego rozumowania, wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego w zestawieniu z pozostałym dowodami jednoznacznie przemawiały za daniem wiary tym zeznaniom w zakresie ustaleń dotyczących wysokości wynagrodzenia powoda treści jego rozmów z przełożonymi i kolegami z pracy po zdarzeniu z 11 września 2016 oraz braku zgody na dokonywanie potrąceń z należności przysługujących mu ze stosunku pracy, bowiem w sprawie brak jest wiarygodnych dowodów podważających tę część relacji powoda,

b) zeznań prezesa zarządu pozwanej K. K. i świadka M. O. polegającą na uznaniu ich za wiarygodne także w części dotyczącej treści ich rozmów z powodem po zdarzeniu z 11 września 2016 i poniesionej przez pozwaną w jego następstwie szkody, podczas gdy zasady prawidłowego rozumowania, wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego nie pozwalały na taką ocenę, ponieważ twierdzenia prezesa zarządu pozwanej i świadka nie zostały w tym zakresie poparte stosowanymi dokumentami,

c) zeznań świadka M. K. wyrażającą się w uznaniu ich za wiarygodne, w sytuacji gdy w świetle zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz pozostałych przeprowadzonych w sprawie dowodów jego relacja nie zasługiwała na ten przymiot, bowiem ma ona charakter pomawiający i stroniczy,

d) przedłożonej przez pozwaną korespondencji mailowej polegającej na uznaniu jej za wiarygodny oraz miarodajny dowód rozliczenia faktur nr (...) przez potrącenie a także zakończenia współpracy z pozwaną przez jednego z kontrahentów ze względu na zdarzenie z 11 września 2016, w sytuacji gdy zasady prawidłowego rozumowania, wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz pozostałe przeprowadzone w sprawie dowody nie pozwalały na taką ocenę, ponieważ brak było danych pozwalających zweryfikować autorów tych dokumentów i zakres ich umocowania a nadto ich treść wcale nie wskazuje na fakt potrącenia,

3. sprzeczność ustaleń faktycznych z całokształtem zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na:

a) przyjęciu, że przez spowodowanie zdarzenia drogowego 11 września 2016 powód wyrządził pozwanej szkodę umyślnie, podczas gdy całokształt okoliczności niniejszej sprawy jednoznacznie wskazywał, iż powód spowodował ją nieumyślnie, b) przyjęciu, że powstała po stronie pozwanej w wyniku zdarzenia z 11 września 2016 szkoda była wyższa niż 100.000 zł, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do dokonania takich ustaleń, c) przyjęciu, że kontrahent pozwanej zapłacił za naprawę naczepy kwotę 9.667,52 €, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na dokonanie takich ustaleń, d) przyjęciu, że umowa ubezpieczenia AC pojazdu marki V. o nr rej. (...) wyłączała z zakresu ubezpieczenia szkodę w pojeździe, którego kierujący w chwili zdarzenia lub przyjazdu na jego miejsce policji znajdował się w stanie po użyciu alkoholu albo nietrzeźwości, pod wpływem narkotyków lub innych środków odurzających, pomimo że treść ogólnych warunków ubezpieczenia

stanowiących integralną część tej umowy nie uprawniała takiego wniosku, e) przyjęciu, że powód spożywał alkohol w czasie pracy także w trakcie wykonywania wyjazdów służbowych jako kierowca, w tym przed rozpoczęciem jazdy 11 września 2016, podczas gdy zgromadzony w sprawie, prawidłowo oceniony materiał dowodowy pozwalał jedynie na ustalenie, iż powód prowadził pojazd tego dnia w stanie nietrzeźwości, f) przyjęciu, że powód przyznał się świadkowi M. K. oraz pracodawcy do spożywania alkoholu w czasie prowadzenia pojazdu 11 września 2016, podczas gdy zgromadzony w sprawie, prawidłowo oceniony materiał dowodowy nie dawał podstaw do dokonania takich ustaleń, g) przyjęciu, że powód zaproponował pozwanej, iż będzie pracował za najniższym wynagrodzeniem za pracę a pozostałe należności ze stosunku pracy zaliczane będą na poczet obciążającego go obowiązku naprawienia szkody a następnie strony dokonały takich uzgodnień, podczas gdy zgromadzony w sprawie prawidłowo oceniony materiał dowodowy nie dawał podstaw do dokonania takich ustaleń, h) przyjęciu, że przyczyną wypowiedzenia pozwanej umowy przez (...) sp. z o.o. z siedzibą w O. było zdarzenie z 11 września 2016, podczas gdy zgromadzony w sprawie, prawidłowo oceniony materiał dowodowy nie dawał podstaw do dokonania takich ustaleń, i) przyjęciu, że pozwana do dnia dzisiejszego ma problemy związane ze skutkami zdarzenia drogowego z 11 września 2019, podczas gdy zgromadzony w sprawie, prawidłowo oceniony materiał dowodowy nie dawał podstaw do dokonania takich ustaleń, j) pominięciu, że pozwana nie wypłaciła powodowi należności ze stosunku pracy w 2017 roku w łącznej kwocie 38.393,36 zł, ekwiwalentu za niewykorzystane w tym roku 24 dni urlopu wypoczynkowego oraz należności ze stosunku pracy za wrzesień 2016 roku, mimo że okoliczności te zostały przez pozwaną przyznane,

ponadto za zasadzie art. 368 § 1 pkt 2 k.p.c. dodatkowo zarzucił:

4. naruszenie prawa materialnego, tj.: a) art. 115 k.p. przez uznanie należności z faktur nr (...) w całości za szkodę stanowiącą następstwo zdarzenia drogowego z dnia 11 września 2016 roku, pomimo że tylko częściowo mogą być one uznane za normalne następstwo tego zdarzenia, b) art. 91 §1 k.p. przez oddalenie powództwa co do kwoty 42.393,36 zł stanowiącej równowartość potrąceń dokonanych przez pozwaną z przysługujących powodowi należności, z łączącego stron stosunku pracy pomimo nie uzyskania od powoda pisemnej zgody na takie działania,

5. naruszenie przepisu postępowania, art. 322 k.p.c. przez oszacowanie na podstawie tego przepisu rzekomo poniesionej przez pozwaną szkody w postaci utraconego zysku bez podania jej wysokości i pomimo braku jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej strony pozwanej w celu jej wykazania, powołując się na przepisy art. 368 §1 pkt 5 k.p.c. oraz art. 386 §1 i 4 k.p.c.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie na swoją rzecz kwoty 106.833,65 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz orzeczenie o kosztach procesu i w zakresie obowiązku poniesienia wydatków na rzecz Skarbu Państwa.

W pierwszej kolejności, powód zwrócił uwagę, że Sąd Okręgowy uznał zeznania powoda za niewiarygodne, stanowiące element przyjętej przez niego taktyki procesowej. Odmówienie wiarygodności jego relacji w części dotyczącej wysokości wynagrodzenia, jakie miał otrzymywać do pozwanej, treści jego rozmów z przełożonymi i kolegami z pracy po zdarzeniu oraz braku zgody na dokonywanie potrąceń z należności przysługujących mu ze stosunku pracy było działaniem dowolnym sądu. W tej części zeznania powoda nie stały w sprzeczność z żadnym z pozostałych, zasługujących na przymiot wiarygodności dowodów. Fakt, iż wynagrodzenie za pracę kierowców z uwzględnieniem należności za podróże służbowe w przeliczeniu na jeden dzień pobytu w trasie wynosiło w pozwanej spółce nie mniej niż 280 zł potwierdzili nawet prezes zarządu pozwanej K. K. i świadek M. O.. Takie ustalenia poczynił Sąd Okręgowy na 8 stronie uzasadnienia skarżonego wyroku. Prezes zarządu pozwanej i wspomniany świadek odmiennie od powoda opisują za to treść rozmów, jakie z nim odbywali po zdarzeniu z dnia 11 września 2016 roku i poczynione w ich wyniku uzgodnienia. Jednak niepokrywanie się zeznań powoda z ich twierdzeniami nie jest wystarczającą podstawą do dyskredytowania jego słów. Uznając zeznania prezesa zarządu pozwanej i świadka M. O. za wiarygodne w całości kosztem relacji powoda, Sąd I instancji całkowicie pominął, iż są oni osobiście zainteresowani wynikiem niniejszego procesu. Powód wskazał, że jego zeznania są w omawianym zakresie bardziej prawdopodobne od relacji prezesa zarządu pozwanej i świadka M.O.. Za taką oceną przemawia skierowane przez pozwaną do powoda w dniu 16 września 2016 żądanie złożenia pisemnego oświadczenia dotyczącego przedmiotowego zdarzenia. Oświadczenie

zawierało wstępne uzgodnienia stron w kwestii spowodowanej przez to zdarzenie szkody. W kontekście zeznań przedstawicieli pozwanej fakt ten rodzi pytanie, dlaczego dalszym ustaleniom w tej kwestii, które według nich miały być czynione z inicjatywy powoda, również nie nadano formy pisemnej. Wątpliwości odnośnie wersji prezesa zarządu pozwanej i jej prokurenta wywołuje także treść oświadczenia z 16 września 2016. Redagowany przez stronę pozwaną dokument zawiera jedynie stwierdzenie, iż powód jest uważany przez władze norweskie za osobę, która prowadziła pojazd w stanie nietrzeźwości. Takie nieprzesądające ujęcie problemu jest właściwe dla sytuacji, w której powód konsekwentnie zaprzeczał, by prowadził samochód w stanie nietrzeźwości.

Zdaniem apelującego, treści oświadczenia z 16 września 2016 w żadnym stopniu nie tłumaczy deklarowana przez prezesa zarządu pozwanej obawa o pokrycie kosztów naprawy pojazdu marki V. o nr rej (...) przez ubezpieczyciela. Po pierwsze, nie można uznać, że ktokolwiek usiłował lub dopuścił się oszustwa (art. 286 § 1 kk) w związku z likwidacją szkody powstałej w tym samochodzie. Nadto przedstawiciele autoryzowanego serwisu i wynajmującej, którzy wiedzieli o zapadłym przeciwko powodowi wyroku (por. zeznania prezesa zarządu pozwanej) nie mieli żadnego interesu w narażaniu się na odpowiedzialność karną poprzez próbę wprowadzenia ubezpieczyciela błąd albo wyzyskania jego błędu. Po drugie, jej podstawą jest wyłącznie stereotypowe myślenie prezesa zarządu pozwanej a nie warunki ubezpieczenia tego pojazdu, których K. K. po prostu nie zna. Relacji prezesa zarządu pozwanej oraz świadka M. O. wcale nie wspierają zeznania świadka M. K.. Są one bowiem całkowicie niewiarygodne. Na odmienną ocenę nie pozwala wyraźny tendencyjny i pomawiający charakter wypowiedzi tego świadka. M. K. twierdzi, że powód jest osobą uzależnioną od alkoholu i już wcześniej prowadził samochód w stanie nietrzeźwości. M. K. podaje przy tym, że nie był świadkiem innych przypadków prowadzenia przez powoda samochodu pod wpływem alkoholu.

Zeznania prezesa zarządu pozwanej i świadka M.O., zdaniem apelującego, nie zasługują na wiarę także w części dotyczącej poniesionej przez pozwaną w następstwie zdarzenia drogowego z dnia 11 września 2016 roku szkody. Twierdzenia przedstawicieli pozwanej w zakresie przyczyn wypowiedzenia im umów przez dwóch kontrahentów, poniesienia przez pozwaną w następstwie tego zdarzenia szkody w postaci zysku utraconego, obciążenia jej kosztami uszkodzonej w nim naczepy oraz należnościami z faktur nr (...) przez potrącenie nie zostały poparte stosownymi dokumentami i jako takie jawią się jako gołosłowne.

Apelujący wywodził, że zaliczając w poczet wynikającej ze zdarzenia drogowego z 11 września 2016 szkody koszty najmu samochodu ciężarowego marki V. o nr rej. (...), Sąd I instancji naruszył normę prawną konstytuowaną przez art. 115 k.p. Zgodnie z tym przepisem pracownik ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą wobec pracodawcy tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego wynika szkoda. W przypadku wydatków na najem przedmiotowego pojazdu a zdarzeniem drogowym z 11 września 2016 taka zależność nie zachodzi. Obowiązek opłacania przez pozwaną czynszu najmu w spornym okresie nie wynikał z charakteru uszkodzeń powstałych w pojeździe marki V. o nr rej. (...) w dniu 11 września 2016, tylko niekorzystnych postanowień zawartej przez pozwaną umowy. W umowie najmu nr (...) z 13 maja 2015 pozwana wprost przyjmuje na siebie obowiązek zapłaty czynszu również za okres, w którym przedmiotowy pojazd będzie nieprawny (pkt. 3.7 umowy najmu). Jednocześnie zrzekła prawa do wypowiedzenia jej wypowiedzenia (pkt. 11. 1 umowy najmu). Pozbawiła się w ten sposób całkowicie „pola manewru” na wypadek wystąpienia poważnej usterki w przedmiocie najmu. Naruszenie przez powoda obowiązków pracowniczych, które doprowadziło do zdarzenia drogowego z 11 września 2016 roku nie miało żadnego wpływu na treść umowy najmu samochodu, którym kierował. Poprzez jej zapisy pozwana przyjęła na siebie pewne ryzyko związane z prowadzoną działalnością gospodarczą. Ryzyka tego nie może przerzucić na pracownika, który doprowadził do uszkodzenia najmowanego pojazdu i to niezależnie od tego, czy wyrządził jej szkodę umyślnie, czy nieumyślnie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 sierpnia 2013, II PK 339/12). Z ostrożności procesowej powód wskazał, iż jako ewentualny składnik szkody mogła być rozpatrywana jedynie część należności, którymi pozwana obciąża powoda. Przeprowadzone w sprawie dowody z opinii biegłego sądowego z zakresu mechaniki i eksploatacji pojazdów, rekonstrukcji wypadków drogowych oraz wyceny pojazdów samochodowych wykazały, że uszkodzenia powstałe w samochodzie marki V. o nr rej. (...) nie wymagały pozostawiania tego pojazdu w naprawie przez prawie rok (do 31 sierpnia 2017 roku). Dlatego też, o ile obciążenie powoda kosztami najmu przedmiotowego pojazdu można by

było uznać za dopuszczalne, to jego odpowiedzialność ogranicza się tylko do okresu od 11 września 2016 do 21 stycznia 2017, wg faktur w wartości netto po przeliczeniu na złote 30.979,49 zł.

W ocenie strony powodowej, Sąd I instancji naruszył przepis art. 115 k.p. także przez zaliczenie w całości, w poczet szkody stanowiącej następstwo zdarzenia drogowego z dnia 11 września 2016 roku należności z faktur nr (...). Koszty te tylko częściowo pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z tym zdarzeniem. Według treści pisma procesowego pozwanej z 31 lipca 2018 faktura nr (...) obrazuje koszty holowania uszkodzonej naczepy z miejsca zdarzenia (B.) do G. a następnie do miejsca naprawy (O.), jednak O. leży na trasie z B. do G.. Za normalne następstwo przedmiotowego zdarzenia mogą być zatem uznane koszty holowania uszkodzonej w nim naczepy z B. do O.. Natomiast dalsze jej holowanie z O. do G. i z powrotem do O. wykracza poza granice adekwatności. Z kolei przypadku kosztów przepakowania i dostarczenia przewożonego przez powoda ładunku (faktura nr (...)) istotna jest okoliczność ujawniona w toku przesłuchania prezesa zarządu pozwanej, że nie otrzymała ona wynagrodzenia za usługę transportową wykonywaną w tym dniu przez powoda. W tym stanie rzeczy koszty przeładowania ładunku i dostarczenia go do miejsca docelowego mogą stanowić szkodę po stronie kontrahenta pozwanej tylko tyle, o ile przewyższają wartość owej usługi. Zgodnie z oświadczeniem prezesa zarządu pozwanej nie jest ona w stanie wyliczyć swojej należności za usługę transportową wykonywaną przez powoda 11 września 2016 roku. W konsekwencji nie można ustalić jaka część kosztów z faktury nr (...) stanowi normalne następstwo przewrócenia się pojazdu marki V. o nr rej. (...) w tym dniu.

Apelujący zakwestionował zaliczanie przez Sąd Okręgowy do szkody stanowiącej następstwo zdarzenia drogowego z 11 września 2016 r. kosztów naprawy naczepy wchodzącej w skład zestawu prowadzonego przez powoda oraz rzekomo utraconych przez pozwaną zysków. W rozliczeniu szkody zawartym w piśmie procesowym z 31 lipca 2018 pozwana wprost wskazywała, że nie dysponuje dowodem poniesienia kosztów naprawy naczepy. Dla Sądu I instancji nie stanowiło to żadnej przeszkody do przyjęcia, iż kontrahent pozwanej obciążył, ją tymi kosztami. Przyjął również, że kontrahent pozwanej poniósł koszty naprawy naczepy w kwocie 9.667,52 €, pomimo że fakt ten nie wynikał z przeprowadzonych w sprawie dowodów. Znajdująca się w aktach sprawy kopia dokumentu zatytułowanego „Faktura” z adnotacją „Faktura dla ubezpieczenia” obrazuje jedynie wysokość tych kosztów. Zysk utracony również nie stanowi elementu przedstawionego przez pozwaną rozliczenia szkody. W prawdzie w piśmie procesowym pozwanej z 31 lipca 2018 wspomina się, iż spółka ta poniosła tego rodzaju szkodę, jednakże bez skonkretyzowania jej wysokości i wskazania dowodów na tę okoliczność. Ustalenia w tym zakresie Sąd Okręgowy oparł na gołosłownych a przez to niewiarygodnych zeznaniach prezesa zarządu pozwanej i świadka M.O.. Nadto nawet jeśli przyjąć za nimi i Sądem I instancji, że spółka straciła dwóch kontrahentów ze względu na zdarzenie, to wydarzenie to samo w sobie nie wywołuje szkody w postaci zysku utraconego. Z zeznań prezesa zarządu pozwanej wynika, że pozwana zdołała szybko zreorganizować swoją działalność i pozyskać zlecenia od innych podmiotów.

Apelujący zarzucił nietrafność oceny, że przez spowodowanie zdarzenia drogowego z 11 września 2016 roku wyrządził pozwanej szkodę umyślnie. Sąd I instancji opiera ten wniosek na prowadzeniu przez powoda najmowanego przez pozwaną samochodu w dniu 11 września 2016 roku w stanie nietrzeźwości. Skarżący nie zgodził się z oceną, że była to okoliczność wystarczająca do przypisania powodowi zamiaru ewentualnego, a prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości jest równoznaczne z godzeniem się na wszelkie następstwa takiego zachowania.

Ostatnim z zarzutów dotyczących rekonstrukcji stanu faktycznego, jaki sformułowano w apelacji dotyczy pominięcia przez Sąd I instancji, że pozwana nie wypłaciła powodowi należności ze stosunku pracy w 2017 roku w łącznej kwocie 38.393,36 zł, ekwiwalentu za niewykorzystane w tym roku 24 dni urlopu wypoczynkowego oraz należności ze stosunku pracy za wrzesień 2016 roku, mimo że okoliczności te zostały przez pozwaną przyznane.

Apelujący argumentował, że rzeczywisty stan faktyczny niniejszej sprawy uwzględniający w szczególności prawidłową wartość wykazanej przez pozwaną szkody, którą poniosła w związku ze zdarzeniem z dnia 11 września 2016 roku i wyrządzenie jej przez powoda nieumyślnie, jasno wskazywał, że nie miała ona prawa do zatrzymania wszystkich korzyści uzyskanych jego kosztem od momentu tego zdarzenia do lutego 2018 roku. Składające się na niego fakty nie pozwalają uznać za podstawę do uzyskania i zatrzymania tych korzyści oświadczenia stron z 16 września 2016

roku. Przede wszystkim oświadczenie to ze względu na zawarcie w nim zobowiązania powoda do zapłaty na rzecz pozwanej zaliczki na poczet obowiązku naprawienia przedmiotowej szkody w kwocie 100.000 zł jest sprzeczne z przepisem art. 121 § 1 kp i co za tym idzie nieważne (art. 58 § 1 kc w zw. z art. 300 kp). Zgodnie z treścią art. 121 § 1 kp pracodawca i pracownik mogą w drodze ugody obniżyć wysokość odszkodowania za szkodę spowodowaną przez pracownika w skutek niewykonywania lub nienależytego wykonywania obowiązków pracowniczych. Z przepisu tego w sposób dorozumiany wynika zakaz podwyższenia w drodze ugody odszkodowania należnego pracodawcy od pracownika ponad górną granicę odpowiedzialności tego ostatniego. Odpowiedzialność odszkodowawcza powoda wobec pozwanej, jako pracownika który wyrządził szkodę nieумыślnie ogranicza się do wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia przysługującego mu w dniu wyrządzenia szkody. Wedle ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji jest to kwota 5.850 zł (1.950 zł x 3 = 5.850 zł). Powód nie mógł się zatem skutecznie zobowiązać wobec pozwanej do zapłaty 100.000 zł na poczet obciążającego go obowiązku naprawiania szkody. Nadto wykazana przez pozwaną szkoda, którą poniosła w następstwie zdarzenia z dnia 11 września 2016 roku ma wartość 5.559,71 zł. Tymczasem pod pozorem zobowiązania do jej naprawienia pozwana uzyskała kosztem powoda korzyści o łącznej wartości 112.393,36 zł.

Apelujący wskazał, że na sumę uzyskanych przez pozwaną korzyści składają się świadczenia w postaci zaliczek na poczet obowiązku naprawienia szkody (70.000 zł), należności ze stosunku pracy potrącone przez pozwaną na poczet tego obowiązku w 2017 roku (38.393,36 zł), wynagrodzenie za pracę powoda za 10 pierwszych dni września 2016 roku wraz z należnościami za podróże służbowe (2.800 zł) i ekwiwalent za niewykorzystany przez powoda w 2017 roku urlop wypoczynkowy (1.200 zł). Dwie ostatnie pozycje przyjęto według wartości podanych w pozwie albowiem pozwana nie przedstawiła danych do obliczenia przysługującego powodowi wynagrodzenia za wrzesień 2016 roku wraz z należnościami za podróże służbowe oraz wyliczenia ekwiwalentu za jego urlop w 2017 roku.  $70.000 \text{ zł} + 38.393,36 \text{ zł} + 2.800 \text{ zł} + 1.200 \text{ zł} = 112.393,36 \text{ zł}$

W tym stanie rzeczy, zdaniem apelującego, nie może być wątpliwości, iż po stronie pozwanej doszło do bezpodstawnego wzbogacenia kosztem powoda o wartości 106.833,65 zł (art. 405 kc). W części, w jakiej przekazane przez powoda zaliczki przekraczają obciążający go obowiązek naprawienia poniesionej przez pozwaną szkody, tj. co do kwoty 64.440,29 zł ( $70.000 \text{ zł} - 5.559,71 \text{ zł} - 64.440,29 \text{ zł}$ ), ma ono postać świadczenia nienależnego (art. 410 § 2 kc).  $112.393,36 \text{ zł} - 5.559,71 \text{ zł} = 106.833,65 \text{ zł}$

Dodatkowo apelujący wyjaśnił, iż początkowy dzień naliczania ustawowych odsetek za opóźnienie od roszczenia, którego powód dochodzi w postępowaniu apelacyjnym wskazano odrębnie dla każdej części roszczenia tego roszczenia z uwzględnieniem dat, w których stały się one wymagalne. Ekwiwalent za niewykorzystany przez powoda w 2017 roku urlop wypoczynkowy na potrzeby wskazania początku terminu naliczania odsetek doliczono do niewypłaconych powodowi należności ze stosunku pracy za grudzień 2017 roku. W związku z tym, iż powództwo A. J. okazało się zasadnie prawie w 90%, strona powodowa postuluje przyznanie mu zwrotu kosztów za postępowanie pierwszoinstancyjne w pełnej wysokości.

Z ostrożności procesowej apelujący podniósł, że powództwo A. J. w części wynoszącej 42.393,36 zł jest zasadne bez względu na wysokość poniesionej przez pozwaną w następstwie zdarzenia z dnia 11 września 2016 roku szkody i zasad, na jakich odpowiada na nią powód. Mowa tu o należnościach ze stosunku pracy niewypłaconych powodowi w 2017 roku (38.393,36 zł), wynagrodzenie za pracę powoda za 10 pierwszych dni września 2016 roku wraz z należnościami za podróże służbowe (2.800 zł) i ekwiwalentu za niewykorzystany przez powoda w 2017 roku urlop wypoczynkowy (1.200 zł).  $38.393,36 \text{ zł} + 2.800 \text{ zł} + 1.200 \text{ zł} = 42.393,36 \text{ zł}$

Apelujący wskazał, że alternatywną podstawę uwzględnienia powództwa w tej części stanowi łączący strony do 31 grudnia 2017 roku stosunek pracy. Jego zdaniem niezrozumiałe jest wyrażone w uzasadnieniu skarżonego wyroku stanowisko Sądu Okręgowego, iż mógł on badać zasadność roszczenia powoda tylko w oparciu o przepisy dotyczące bezpodstawnego wzbogacenia. Uwaga, jakoby żądanie wypłaty wynagrodzenia za pracę we wrześniu 2016 roku i ekwiwalentu za urlop nie były objęte wprost żądaniem pozwu nie wytrzymuje konformacji z treścią tego dokumentu. W część faktycznej uzasadnienia pozwu wyraźnie wskazano, że pozwana nie wypłaciła powodowi wynagrodzenia za wrzesień 2016 roku oraz iż nie otrzymał on ekwiwalentu za niewykorzystany w 2017 roku urlop wypoczynkowy.

Podano też wysokość należności powoda z tych tytułów, odpowiednio 2.800 zł i 1.200 zł. Z kolei uzasadniając podstawy prawne powództwa, jako alternatywną, czyli równo cenną, podstawę roszczeń obejmującą niewypłacone mu wynagrodzenie za pracę i ekwiwalent za niewykorzystany w 2017 roku urlop wypoczynkowy podano łączący strony do końca 2017 roku stosunek pracy. Przy czym według powoda jego wynagrodzenie za pracę u pozwanej obejmowało należności z tytułu odbywania przez niego podróży służbowych. Nie było więc przeszkód aby Sąd Okręgowy badał zasadność powództwa także w oparciu o treść umowy o pracę stron i właściwe przepisy kodeksu pracy.

Apelujący podkreślił, że dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie znaczenie ma zwłaszcza art. 91 § 1 kp. Wskazał, że pozwana nigdy nie uzyskała stosownej zgody powoda na dokonywanie potrąceń z należności przysługujących mu z tytułu stosunku pracy. Sąd Okręgowy błędnie ustalił, iż po złożeniu oświadczenia z dnia 16 września 2016 roku powód miał udzielić takiej zgody ustnie. Jednakże Zgoda w takiej formie i tak nie uprawniała pozwanej do dokonywania potrąceń z wierzytelności powoda, których źródłem był stosunek pracy. Dlatego też nawet na kanwie wadliwych ustaleń faktycznych tego Sądu, w sprawie doszło do naruszenia art. 91 § 1 kp.

### ***Sąd Apelacyjny rozważył sprawę i ocenił, że apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.***

Wbrew zarzutom podnoszonym w apelacji, Sąd I instancji wydał trafne rozstrzygnięcie znajdujące uzasadnienie w całokształcie sprawy oraz w treści obowiązujących przepisów. Sąd Apelacyjny w całości zaaprobował ustalenia sądu okręgowego, jak też ocenę prawną - poza opisanymi w dalszej części uzasadnienia wyjątkami. W stosowanej przez Sąd Okręgowy procedurze nie ma żadnych uchybień procesowych, a zarzuty apelacji w istocie stanowią bądź polemikę z oceną Sądu Okręgowego, bądź dotyczą okoliczności nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

W pierwszej kolejności, wobec treści sformułowanych zarzutów, należy wyjaśnić, że powód w niniejszej sprawie jako materialnoprawną podstawę swoich roszczeń przywołał treść art. 405 k.c., wskazując jednocześnie, że świadczenie jakie spełnił na rzecz spółki, po zdarzeniu drogowym w Norwegii, było dla spółki świadczeniem nienależnym. Sąd Okręgowy w swoich rozważaniach bardzo szczegółowo wyjaśnił w treści pisemnego uzasadnienia wyroku, które przepisy prawa mają zastosowanie w niniejszej sprawie. Wyjaśnił, że co prawda powód wiązał swoje roszczenie z możliwością uznania świadczenia spełnionego pozwanej przez powoda, jako świadczenia nienależnego, jednak w sprawie podstawę prawną stanowi art. 405 k.c., wobec czego powoda obciążał jedynie ciężar dowodu w zakresie jego zubożenia, wzbogacenia pozwanego i związku między zubożeniem a wzbogaceniem, a na pozwanej ciążył dowód tego, że uzyskane przez nią wzbogacenie miało swoją podstawę prawną. W pisemnym środku odwoławczym apelujący natomiast w żaden sposób nie odniósł się do rozważań Sądu Okręgowego odnośnie przyjętej podstawy prawnej. Nie wskazywał również żadnych argumentów, które pozwalałyby na uznanie, że powód, w przeciwieństwie do pozwanej, sprostał ciężarowi dowodowemu w niniejszej sprawie.

Analiza treści apelacji doprowadziła Sąd Apelacyjny do przekonania, że powodowi umknęła istota sprawy, bowiem w treści apelacji skupił się na kwestiach pobocznych i drugorzędnych, o charakterze ocennym, a nie na przesłankach wymaganych do wykazania swojego roszczenia opartego na treści art. 405 k.c. Apelujący skupił się na argumentacji, która mogłaby mieć znaczenie w ewentualnej sprawie z powództwa pracodawcy o odszkodowanie za szkodę wyrządzoną pracodawcy przez pracownika, i która byłaby adekwatna w zakresie dowodzenia wartości odszkodowania. Jednak w niniejszej sprawie mamy do czynienia wyłącznie z rozważeniem kwestii bezpodstawnego wzbogacenia, a zatem dla rozstrzygnięcia zasadności roszczenia miały znaczenie okoliczności związane z istnieniem zobowiązania powoda, podjętego przez niego w oświadczeniu złożonym spółce, nie zaś te związane z wysokością szkody i ewentualnego odszkodowania pracowniczego. W tym miejscu należy też podkreślić, że nie ma żadnych podstaw materialnoprawnych, by wiązać jednostronne zobowiązanie podwoda, podjęte wobec pracodawcy w oświadczeniu z 16 września 2016 r., z odszkodowaniem pracowniczym o jakim mowa w przepisach kodeksu pracy art. 114 – 122. Zobowiązanie powoda przyjęte w ww. oświadczeniu jest zobowiązaniem stricte cywilnym, podjętym w określonych okolicznościach faktycznych i w stanie nie wykluczającym woli oraz świadomości powoda. Żaden przepis kodeksu pracy nie zakazuje pracownikowi świadomego podjęcia wobec pracodawcy zobowiązania, a zgodnie z art. 300 k.p. w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy, do stosunku pracy stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu cywilnego, jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy. W stanie sprawy zobowiązanie powoda z 16 września



2016 r. nie było sprzeczne z zasadami prawa pracy, wręcz przeciwnie, było prezentacją uczciwej i rzetelnej postawy pracownika w obliczu zaistniałej szkody o wielkich rozmiarach. Stąd w sprawie nie można było mówić o naruszeniu przez Sąd I instancji art. 115 k.p., bądź art. 121 §1 k.p., bowiem przepisy te w ogóle nie miały zastosowania, a to dlatego, że pozwany nie wystąpił z roszczeniem odszkodowawczym wobec powoda, lecz przeciwnie, to powód po pewnym czasie uznał, że jednak nie powinien być przyjmować na siebie zobowiązania z tytułu wyrządzonej szkody i w rezultacie wystąpił do pracodawcy z pozwem o zwrot zapłaconej przez siebie kwoty tytułem bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego.

Sąd Apelacyjny, przystępując do oceny poszczególnych zarzutów procesowych, w pierwszej kolejności wskazuje, na obowiązek rozważenia zarzutów natury procesowej, gdyż prawo materialne stosuje się do konkretnego stanu faktycznego, który to stan apelujący akceptuje albo nie. Sąd Apelacyjny za chybiony uznał zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów i sprzeczności ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów. Dotyczy zadecydowania przez sąd o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sądu, powziętego w wyniku bezpośredniego kontaktu ze świadkami, dokumentami i innymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie. Zarzut w tym przedmiocie, a więc dowolnej oceny materiału dowodowego oraz sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, może być skuteczny jedynie w sytuacji, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej doszedł sąd po przeprowadzeniu wszystkich dowodów. Przytoczenie w apelacji odmiennej, własnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, na który powołuje się apelujący, przy jednoczesnym zaniechaniu wykazania, że ocena dokonana przez sąd przekracza granicę swobodnej oceny dowodów, którą wyznaczają czynniki logiczny i ustawowy, zasady doświadczenia życiowego, aktualny stan wiedzy, stan świadomości prawnej i dominujące poglądy na sądowe stosowanie prawa - nie była zatem wystarczająca dla uznania racji strony niezadowolonej z werdyktu. Jeżeli więc wnioski wyprowadzone przez sąd z zebranego materiału dowodowego są logicznie, poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena tego sądu nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i pozostaje w mocy, choćby ze zgromadzonych dowodów dawały się wysnuć także wnioski odmienne. Innymi słowy, jedynie w sytuacji, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi w sprawie dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo przeczy zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo - skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: z 5.08.1999, II UKN 76/99, OSNAPiUS 2000, Nr 19, poz. 732; z 10.04.2000, V CKN 17/2000, OSNC 2000, Nr 10, poz. 189; z 10.01.2002, II CKN 572/99; z 27.09.2002 r., II CKN 817/00).

Co do kwestii mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, w apelacji nie podniesiono zarzutów o takim charakterze zważywszy, że powód w tym zakresie zakwestionował jedynie pewne ustalenia, bez podania jakich konkretnie uchybień, przy ocenie dowodów dopuścił się Sąd Okręgowy. Powód przy tym pominął szerokie uzasadnienie wyroku zawierające także ocenę przeprowadzonych dowodów, ze wskazaniem w jakiej części i z jakich powodów sąd I instancji obdarzył walorem wiarygodności dany dowód, bądź odmówił wiarygodności dowodowej. Bez nawiązania do tej oceny i wskazania konkretnych uchybień, zakwestionowanie oceny dowodów jest jedynie nieskuteczną polemiką z ustaleniami Sądu Okręgowego w zakresie mającym znaczenie dla oceny zasadności powództwa.

Przechodząc dalej do oceny poszczególnych zarzutów, Sąd Apelacyjny wskazuje, co następuje: brak podstaw ku temu, aby zeznania A. J. uznać za wiarygodne w niniejszej sprawie w kwestiach dotyczących wysokości wynagrodzenia powoda, treści jego rozmów z przełożonymi i kolegami z pracy po 11 września 2016 r. oraz braku zgody na dokonywanie potrąceń z należności przysługujących mu ze stosunku pracy. Przede wszystkim w toku postępowania powód próbował wykazywać, że podczas wypadku nie prowadził samochodu pod wpływem alkoholu, że przyczyną wypadku była wada techniczna, a on sam był zestresowany w momencie podpisywania oświadczenia w dniu 16 września 2016 r. Wskazać jednak należy, że twierdzenia powoda są sprzeczne z pozostałymi, i to mocnymi dowodami zebranymi w sprawie. W pierwszej kolejności nie można było pominąć wyroku karnego wydanego przez sąd karny norweski,

w którym ustalono ponad wszelką wątpliwość, że powód prowadził samochód ciężarowy pod wpływem alkoholu, zeznania przesłuchanych świadków wykluczyły, że powód mógł wypić alkohol po zakończonej jeździe i wskazywały, że spożywanie alkoholu musiało zacząć się niedługo przed wypadkiem. Dodatkowo z opinii biegłego sądowego, sporządzonej na potrzeby niniejszej sprawy wynika, że w samochodzie V., którym jechał powód, nie został oberwany wał korbowy, a zatem stan techniczny samochodu nie był przyczyną wypadku, co i tak było mało prawdopodobne zważywszy, że auto było nowe. Apelujący nie przedstawił żadnych dowodów, poza własnymi twierdzeniami, które rzecz oczywista, potwierdzałyby prezentowaną przez niego wersję.

Nie można też zgodzić się z apelującym, że Sąd I instancji niezasadnie uznał za wiarygodne zeznania prezesa zarządu K. K. i świadka M. O.. Apelujący wskazując, że zeznania tych osób są niewiarygodne, bowiem osoby te są zainteresowane wynikiem niniejszego postępowania, sam zapomniał, że również jest zainteresowany korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem. Powód domagał się, by to prezentowana przez niego wersja – niepoparta żadnymi dowodami – została uznana za obiektywną. W ocenie Sądu Apelacyjnego fakt, że K. K. - prezes spółki i świadek M. O. - prokurent spółki, są oczywiście zainteresowani rozstrzygnięciem, nie mógł rzutować na ocenę ich zeznań, ponieważ ich twierdzenia znajdowały oparcie w pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodach, jak też całokształcie okoliczności dotyczących zaistniałego zdarzenia wypadkowego. Apelujący argumentował, że w oświadczeniu z 16 września 2016 r. wskazano jedynie, że powód uważany był przez władze norweskie za osobę, która prowadziła pojazd w stanie nietrzeźwości, co powinno było wzbudzić wątpliwości odnośnie wersji prezesa zarządu pozwanej i jej prokurenta. Jednak należało mieć na uwadze, że apelujący, co już wskazano, został przez sąd norweski skazany za jazdę pod wpływem alkoholu. Wyrok ten, jak wyczerpująco uzasadnił Sąd I instancji, był w sprawie wiążący, dlatego też niezrozumiałe były twierdzenia apelującego, który konsekwentnie zaprzeczał, by prowadził samochód w stanie nietrzeźwości.

Apelujący wskazał także, że zeznania świadka M. K. nie zasługiwały na przymiot wiarygodności, bowiem miały charakter pomawiający i stronniczy. Apelującemu jednak wyraźnie umknęło, że świadek opisywał swoje spostrzeżenia związane z zaistniałą sytuacją. Co więcej, świadek składając zeznania nie był już pracownikiem pozwanej spółki, a zatem nie istniały przesłanki do zarzucenia stronniczości; świadek nie miał interesu w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść którejkolwiek ze stron. Ponadto zeznania świadka korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, w szczególności z zeznaniami prezesa pozwanej spółki, prokurentem, ale przede wszystkim z wyrokiem karnym sądu, z których to dowodów wynikało, że powód prowadził samochód w stanie nietrzeźwości. Apelujący, poza twierdzeniami, że zeznania są stronnicze i pomawiające, nie wskazał na jakiegokolwiek błędy, których dopuścił się sąd przy ocenie zeznań wymienionego świadka.

Z drugiej strony, należy przyznać rację apelującemu, że przedłożona korespondencja email (mająca wykazać, że to na skutek wypadku z 11 września 2016 r. kontrahent norweski rozwiązał z pozwaną spółką umowę, jak również przedstawiona jako dowód rozliczeń faktur nr (...)) nie mogła zostać uznana za niewątpliwe dowody wskazanych kwestii. Przeprowadzone dowody nie pozwoliły, bowiem zweryfikować autorstwa wiadomości i nie pozwoliły na ustalenie, czy twórcy tych wiadomości byli upoważnieni do reprezentowania kontrahentów pozwanej spółki oraz jaki był zakres ich umocowania. Nie można pomijać okoliczności, że pozwana spółka z ograniczoną odpowiedzialnością jest podmiotem profesjonalnie prowadzącym działalność. Podmiot taki niewątpliwie powinien być w stanie wykazać szkodę na podstawie chociażby wyciągów z ksiąg rachunkowych, dokumentów w formie pisemnej dotyczących działalności spółki (np. umów, które zostały jej wypowiedziane z powodu zdarzenia z dnia 11 września 2016 r.). Niewątpliwie tego rodzaju bezsprzecznych dowodów dotyczących rzekomego potrącenia i utracenia zysków w sprawie zabrakło. Nie budzi wątpliwości także to, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sąd I instancji w ogóle nie wyjaśnił, dlaczego obniżył pozwanej standard dowodzenia powyższych okoliczności (zarzut naruszenia art. 322 k.p.c.), ani dlaczego przedkładana przez pozwaną spółkę korespondencja e-mail powinna stanowić wiarygodny dowód potrącenia. Jednak Sąd Apelacyjny w tym miejscu podkreśla, że zarzuty te nie były istotne z punktu widzenia podstawy prawnej i faktycznej dochodzonego roszczenia. Bowiem w ogóle nie odnosiły się do istoty instytucji bezpodstawnego wzbogacenia, w tym do jej przesłanek, a które to strony procesu winny były udowodnić. Kwestie te, co należy jeszcze

raz stanowczo podkreślić, miały na celu jedynie uwiarygodnienie wartości odszkodowania, zaś niniejsza sprawa nie jest sprawą o odszkodowanie.

Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że wadliwość w ocenie dowodów w powyższym zakresie (nie mającym znaczenia dla oceny roszczenia powoda z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia), mogła mieć wpływ na błędne wnioskowanie sądu I instancji, że szkoda powstała w wyniku zdarzenia z 11 września 2016 r. była rażąco wyższa niż 100 000 zł. Jednak również i ten zarzut pozostaje bez wpływu na prawidłowość zaskarżonego wyroku, bowiem nie odnosił się do istoty sporu w niniejszej sprawie. Należy podkreślić, że powód zobowiązał się do zapłaty pozwanej spółce kwoty 100.000 zł na poczet poniesionej przez pracodawcę szkody. Nie było to jednak zobowiązanie o charakterze warunkowym a uzgodniona kwota nie stanowiła zaliczki do rozliczenia szkody po ostatecznym ustaleniu jej wartości. Powód zobowiązał się, bowiem bezwarunkowo do zapłaty określonej kwoty na poczet wyrządzonej szkody, co inaczej można było określić słowami tytułem, bądź z racji (w miejsce słowa na poczet). W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, fakt podpisania zobowiązania wskazanej treści oznacza, że powód przeszacował tę szkodę i ocenił, że jej wartość niewątpliwie będzie stanowiła kwotę co najmniej 100.000 zł. Z treści oświadczenie wynika, że strony nie wprowadziły zapisu o zapłacie tytułem zaliczki, nie ustaliły też, że zapłata ma charakter tymczasowy i będzie podlegała dalszemu rozliczeniu. Wobec takiego jednoznacznego zapisu zobowiązującego, wszystkie ustalenia odnośnie wysokości szkody pozostawały wtórne w stosunku do zobowiązania przyjętego przez powoda w oświadczeniu. Obowiązek zapłaty po stronie powoda wynikał, bowiem jedynie z jednostronnego zobowiązania, które miało swoje źródło w zdarzeniu wyrządzającym pracodawcy szkodę, a nie z okoliczności związanych z likwidacją szkody. Faktyczna wartość szkody zatem nie jest istotna dla treści tego zobowiązania. Natomiast wszystkie zdarzenia związane z likwidacją szkody, ustalone w toku postępowania przez Sąd Okręgowy, doprowadzają do przekonania, że jednostronne zobowiązanie powoda nie było bezpodstawne, bowiem realna wartość szkody przewyższyła uzgodnioną kwotę. Łączny koszt rat leasingowych opłaconych przez pozwaną spółkę od momentu wypadku do zakończenia naprawy ciągnika siodłowego wyniósł 97.523.54 zł, i była to szkoda wynikła z wypadku, ponieważ pojazd nie pracował, a firma nie zarabiała. Za przepakowanie ładunku i dostarczenie go do miejsca docelowego pozwany zapłacił 10.000 koron norweskich, tj. . 4.766 zł oraz za transport naczepy z miejsca wypadku do bazy firmy, a następnie do miejsca naprawy 21.500 koron norweskich, tj. 10.246 zł. Była to szkoda powypadkowa. W konsekwencji wypadku, pozwana utraciła możliwość podejmowania ładunków od dotychczasowego kontrahenta i innych firm z nim współpracujących. Wszystkie ciągniki pozwanej spółki wróciły do Polski bez ładunku, spółka zapłaciła za paliwo i koszt transportu drogą morską, a w efekcie zakończyła pracę na rynku norweskim.

Podobnie wtórne do stosunku zobowiązania przyjętego przez powoda pozostawały zarzuty związane ze stwierdzeniem, że kontrahent pozwanej zapłacił za naprawę naczepy kwotę 9.667,52 euro, jak i że umowa ubezpieczenia AC pojazdu wyłączała z zakresu ubezpieczenia szkodę w pojeździe, którego kierujący w chwili zdarzenia lub przyjazdu na jego miejsce policji znajdował się w stanie po użyciu alkoholu lub nietrzeźwości. Również i w zakresie tych zarzutów Sąd Apelacyjny podkreśla, że niniejsza sprawa nie dotyczyła określenia wysokości odszkodowania. Strona powodowa winna skupiać się na wykazaniu, czy zaistniały przesłanki pozwalające na uznanie, że pozwana spółka jest bezpodstawnie wzbogacona względem powoda, a nie na miarkowaniu odszkodowania.

Kolejne z zarzutów apelującego dotyczyły ustalenia, że powód spowodował szkodę umyślnie, że spożywał w czasie pracy i w trakcie wyjazdów służbowych alkohol, również w dniu 11 września 2016 r., że przyznał się świadkowi M. K. do spożywania alkoholu w czasie prowadzenia samochodu 11 września 2016 r. Sąd Apelacyjny ocenił, że argumentacja podnoszona w powyższym zakresie była irrelevantna z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, bowiem istotny był jedynie fakt, że powód został uznany za winnego wypadku w stanie nietrzeźwości. Dla rozstrzygnięcia sprawy nie było również istotne to, co powód po zdarzeniu z 11 września 2016 r. opowiadał kolegom i jak motywował swoje postępowanie. W sprawie powód próbował wykazać, że – wbrew ustaleniom zawartym w skazującym wyroku karnym – nie prowadził pojazdu w stanie nietrzeźwości, a wypadek spowodowany był wadą pojazdu. Jednak w okolicznościach sprawy kluczowe znaczenie miał wyłącznie fakt, że powód popełnił zarzucany mu czyn. Nie miała zaś żadnego znaczenia motywacja powoda, uzewnętrzniiona w oświadczeniu z 16 września 2019 r., w którym zamieścił stwierdzenie, że po wypadku był zestresowany i wtedy wypił alkohol. Jak wskazują okoliczności sprawy, treść

oświadczenia była podyktowana tylko obawą, że gdy ubezpieczyciel poweźmie informację o spowodowania zdarzenia w stanie nietrzeźwości, to odmówi pokrycia szkody.

Kolejno apelujący wskazywał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na ustalenie, że powód zaproponował pozwanej spółce, iż będzie pracował za najniższym wynagrodzeniem za pracę, a pozostałe należności ze stosunku pracy będą zaliczane na poczet obciążającego do obowiązku naprawienia szkody. W ocenie Sądu Apelacyjnego, ustalenie jest prawidłowe, a to przez wzgląd na całość ujawnionych w sprawie okoliczności. Przede wszystkim wątpliwe było, również z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego, aby pracodawca zdecydował się ponownie zatrudnić osobę, która została skazana za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości, jeżeli nie przemawiałby za tym konkretny wymiar ekonomiczny. Powód zadeklarował chęć naprawienia szkody wywołanej swoim postępowaniem. W tym celu odbył rozmowy z prezesem spółki i bynajmniej nie rozmawiał z pracodawcą bezpośrednio po wypadku. Powód miał więc czas na podjęcie decyzji, czy chciałby naprawić szkodę, którą niewątpliwie wyrządził, i to w wielkim rozmiarze, oraz ewentualnie w jaki sposób. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, zachowanie powoda po sprawstwie z 11 września 2016 r. wskazywało, że czuł wagę swojego zawinienia i dążył do porozumienia z pracodawcą. Właśnie dlatego w dniu 16 września 2016 r. złożył oświadczenie, w którym zobowiązał się do zapłacenia pracodawcy kwoty 100.000 zł na poczet poniesionej szkody. Również dalsze postępowanie powoda, który sam wpisał kwotę zobowiązania, podał dane nieruchomości oraz do czasu zapłaty, zobowiązał się do jej nieobciążania i niesprzedawania, wskazywało na zamiar naprawienia szkody. Powód przez rok godził się na otrzymywanie jedynie najniższe wynagrodzenia, a pozostałe należności ze stosunku pracy, za jego zgodą, były zaliczane na poczet obciążającej go kwoty naprawienia szkody. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, gdyby powód dobrowolnie i w poczuciu winy, nie zgadzał się na rozliczanie należności ze stosunku pracy na poczet kwoty zobowiązania, to w ogóle nie pracowałby dalej na rzecz pozwanego. Powód nie dążyłby do wyjaśnienia sytuacji, nie siadał do rozmów z pracodawcą i nie podejmował żadnych zobowiązań, lecz biernie oczekiwał na reakcję pracodawcy, a nawet wstąpił o rozliczenie ewentualnych należności pracowniczych. Okoliczności sprawy pozwalają na stanowcze stwierdzenia, że bez uzgodnień, jakie powód poczynił z pozwaną spółką, tj. złożenie pisemnego oświadczenia z 16 września 2016 r., pracodawca nie zatrudniłby ponownie pracownika, którego zresztą wcześniej zwolnił dyscyplinarnie. Twierdzenia powoda, który po czasie zaprzecza wskazanym faktom, są oczywiście pozbawione racjonalności.

Nie jest trafny również zarzut, jakoby brak było podstaw do ustalenia, że przyczyną wypowiedzenia pozwanej umowy przez (...) sp. z o.o. było zdarzenie z 11 września 2016 r. Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, współpraca pozwanej spółki z tym podmiotem układała się dobrze i nie zaistniały inne okoliczności poza zdarzeniem z 11 września 2016 r., które by uzasadniały zakończenie współpracy. Zdarzenie drogowe, które spowodował powód, w Norwegii było sprawą medialną. Powód prowadził samochód, do którego doczepiona była naczepa z logo (...). Kontrahent pozwanej spółki miał informację o tym, że autem z naczepą firmową kierowała osoba będąca pod wpływem alkoholu. Zatem względy wizerunkowe były decydujące i jako jedyna przesłanka doprowadziły do zakończenia współpracy z pozwaną spółką. Również bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostaje kwestia tego, czy pozwana spółka do dnia dzisiejszego ma problemy związane ze skutkami zdarzenia drogowego. Apelujący nie wskazał, jak ewentualnie to ustalenie miałyby wpłynąć na ocenę roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostawał zarzut pominięcia przez sąd I instancji, że pozwana spółka nie wypłaciła powodowi należności ze stosunku pracy w 2017 r. w łącznej kwocie 38.393,36 zł, ekwiwalentu za urlop, należności ze stosunku pracy za wrzesień 2016 r. Jak wynika z okoliczności sprawy, pracodawca wypłacał w tym czasie powodowi, zgodnie z zawartym porozumieniem, wynagrodzenie w wysokości minimalnej, a pozostałe składniki wynagrodzenia były zaliczane na poczet obciążającego powoda obowiązku naprawienia szkody. Jednak, jak już wyczerpująco wyjaśnił Sąd Okręgowy, roszczenie powoda w niniejszej sprawie opierało się na bezpodstawnym wzbogaceniu, a nie dotyczyły roszczenia przeciwko pracodawcy związanego z nieprawidłowościami w wypłacaniu wynagrodzenia za pracę. Sąd Apelacyjny nie zaaprobował zarzutu nie uwzględniania roszczenia alternatywnego w rozumieniu art. 477<sup>(1)</sup> k.p.c., który stanowi, że jeżeli pracownik dokonał wyboru jednego z przysługujących mu alternatywnie roszczeń, a zgłoszone roszczenie okaże się nieuzasadnione, sąd może z urzędu uwzględnić inne roszczenie alternatywne. Należy podkreślić, że zgodnie z poglądami doktryny i utrwalonym orzecznictwem, wskazana

regulacja dotyczy jedynie materialnego prawa pracy i tylko w odniesieniu do roszczeń, które są względem siebie alternatywne. Regulacja ujęta w art. 477<sup>(1)</sup> k.p.c. dotyczy uprawnień przemiannych, których istota sprowadza się do tego, że w określonych sytuacjach pracownikowi przysługuje prawo wyboru jednego z alternatywnych roszczeń. Natomiast roszczenie o zapłatę na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego i roszczenie o charakterze pracowniczym nie są względem siebie alternatywne (por. wyr. SN z 16.1.2009 r., I PK 138/08, OSNP 2010, Nr 15–16, poz. 184; Kodeks postępowania cywilnego. Tom III. Komentarz. red. prof. dr hab. Andrzej Marciniak 2020 wyd. 1/Gonera)

W apelacji powód wskazywał, że prawidłowa wartość wykazanej przez pozwaną szkody, którą poniosła w związku ze zdarzeniem z 11 września 2016 r. i nieumyślnie jej spowodowanie przez powoda, przemawiały za uznaniem, że pozwana spółka nie miała prawa do zatrzymania wszystkich korzyści uzyskanych jego kosztem, od momentu tego zdarzenia do lutego 2018 r. Zdaniem apelującego oświadczenie powoda z 16 września 2016 r. było sprzeczne z przepisem art. 121 §1 k.p. i co za tym idzie nieważne (art. 58 §1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.). Wobec powyższego, w pierwszej kolejności wymaga wyjaśnienia, że w myśl art. 121 §1 k.p., jeżeli naprawienie szkody następuje na podstawie ugody pomiędzy pracodawcą i pracownikiem, wysokość odszkodowania może być obniżona, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, a w szczególności stopnia winy pracownika i jego stosunku do obowiązków pracowniczych. Jednak w sprawie należało rozważyć zastosowanie art. 122 k.p., zgodnie z którym jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości. Wyjaśnienia wymaga zatem, że wina umyślna istnieje wówczas, gdy pracownik, naruszając obowiązki, bądź chce wyrządzić szkodę w mieniu pracodawcy, bądź przewiduje możliwość spowodowania szkody i godzi się na to. O działaniu umyślnym można mówić wówczas, gdy wyrządzenie szkody jest objęte zamiarem pracownika, bezpośrednim lub ewentualnym. Odwołując się do wypracowanej w doktrynie i orzecznictwie definicji winy umyślnej, należy wskazać, że występuje ona w dwóch postaciach: zamiaru bezpośredniego i zamiaru ewentualnego. Zamiar bezpośredni ma miejsce wtedy, gdy sprawca ma zamiar wyrządzić pracodawcy szkodę i doprowadza do jej wyrządzenia. Natomiast zamiar ewentualny objawia się tym, że pracownik zdaje sobie sprawę, że swoim zachowaniem może spowodować szkodę, mimo to akceptuje je i próbuje możliwość powstania szkody, choć wyrządzenie szkody nie jest jego zamiarem. Kierowca prowadzący samochód z nadmierną szybkością w stanie nietrzeźwości obejmuje następstwa swego czynu zamiarem ewentualnym i w związku z tym jego odpowiedzialność odszkodowawcza za uszkodzenie samochodu należącego do zakładu pracy oparta jest na art. 122 k.p. (wyrok Sądu Najwyższego z 7 lipca 1997 r., IV PR 167/77, OSP 1979/7/132). Powyższemu odpowiada sytuacja, która zaistniała w niniejszej sprawie, tj. pracownik prowadził pojazd pod wpływem alkoholu. Powód naruszył swoim postępowaniem zarówno przepisy prawa karnego (prawa wykroczeń) jak również przepisy prawa pracy dotyczące obowiązku dbałości o mienie pracodawcy, czy też dotyczące należytego wykonywania obowiązków pracowniczych. Powód alkohol spożywał świadomie, co wprost skutkuje przypisaniem mu winy umyślnej. Na podstawie ustaleń prawomocnego wyroku skazującego zapadłego w postępowaniu karnym przed sądem norweskim, które wiążą sąd cywilny (art. 11 k.p.c.), powód został uznany za winnego niebezpiecznej jazdy oraz świadomej jazdy pod wpływem alkoholu. Sąd uznał zachowanie powoda za niebezpieczne i zasługujące na zdecydowaną krytykę. Czyn przypisany powodowi w postępowaniu karnym, nosi znamiona czynu przewidzianego w art. 122 k.p. i dlatego powód, gdyby rozpatrywać jego odpowiedzialność na gruncie prawa pracy, byłby obowiązany do naprawienia zakładowi pracy szkody w pełnej wysokości.

Nie można zgodzić się także z twierdzeniami powoda, jakoby koszty najmu samochodu ciężarowego nie powinny być zaliczane w poczet wyrządzonej szkody. Niewątpliwie normalnym następstwem zdarzenia, którego dopuścił się powód, była konieczność naprawy samochodu, który uległ poważnym uszkodzeniom. Bezspornie również normalnym następstwem tego wypadku była konieczność holowania ciągnika siodłowego z Norwegii do Polski, koszt przeładowania i dostarczenia ładunku do miejsca docelowego, koszt transportu naczepy do G., a następnie do miejsca naprawy. Przy tym, w sprawie nie miało znaczenia to, czy za czynsz za czas zwłoki odpowiada powód, ponieważ tej odpowiedzialności nie można było przypisać pozwanej spółce. Dla rozstrzygnięcia nie miało też znaczenia określenie, kto winien ponosić odpowiedzialność za konkretne wydatki. Zbadać natomiast należało, czy te wydatki były normalnym następstwem niewątpliwie zawinionego zachowania powoda. Na tej podstawie Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że wskazane wyżej wydatki były normalnym następstwem zdarzenia z 11 września 2016 r. Naprawa ciągnika siodłowego, który został uszkodzony przez powoda, była nietypowa i kosztowna. Jak wynika

z ustaleń sprawy, w szczególności z opinii biegłego sądowego, serwisant musiał sprowadzać kosztowne części, co wiązało się z koniecznością zabezpieczenia wydatków na ten cel. Przy tym pozwana spółka skorzystała z optymalnego sposobu naprawy samochodu – przez wybór autoryzowanego serwisu V.. Nie było żadnych podstaw by takie działanie ocenić jako nieracjonalne lub niezgodne z obowiązującymi przepisami. Powód winien liczyć się z tym, że uszkodzony samochód będzie wymagał legalnej i autoryzowanej naprawy, a nie pokątnej usługi. W ocenie Sądu Apelacyjnego należy uznać, że pozwana spółka otrzymywała i opłacała faktury związane z koniecznością transportu ciągnika, naczepy, przeładunkiem, opłatami rat najmu samochodu. Pozwana spółka nie dostała zapłaty za niewykonaną usługę. Musiała dodatkowo opłacić przeładunek towaru, którego nie zdołał dowieźć na miejsce docelowe powód. Dodatkowo pozwana musiała ponieść koszt zorganizowania kolejnego transportu, który przeładowany towar musiał dostarczyć w wyznaczone miejsce. Niezależnie od tego, że obecnie powód wskazuje na nieścisłości w rozliczaniu faktur, to nie może tym faktem usprawiedliwiać swojego zachowania oraz oczekiwać, że uzasadnia to odstąpienie od zobowiązania do poniesienia kosztów związanych z następstwami wypadku z 11 września 2016 r. Powód nie skorzystał z możliwości wprowadzenia do treści oświadczenia z 16 września 2016 r. własnych modyfikacji i nie widział potrzeby innego sformułowania, na co wskazują okoliczności zdarzenia. Zgodził się na złożenie oświadczenia o określonej treści i zapłatę kwoty 100.000 zł, najpewniej ze świadomością, że faktyczna wartość szkody przewyższy przyjęte zobowiązanie. Wobec tego, aktualnie powód nie ma żadnych podstaw do tego, ani faktycznych, ani prawnych by kwestionować zobowiązanie, skutecznie złożone wobec pozwanego.

Zgodnie z art. 405 k.c. przesłankami bezpodstawnego wzbogacenia są, po pierwsze, uzyskanie przez daną osobę korzyści majątkowej kosztem innej osoby oraz, po drugie, brak podstawy prawnej do nabycia takiej korzyści. Sąd Najwyższy zauważył, że ogólna formuła bezpodstawnego wzbogacenia jest tak szeroka, że pozwala ją rozumieć jako ogólną zasadę, że nikt nie powinien się bogacić bezpodstawnie kosztem drugiego a „niezdolność czy niemożność dochowania zasad” przewidzianych w ustawie, czy też ich niedoskonałość „nie może prowadzić do akceptacji przesunięć majątkowych czy też uzyskania korzyści pozbawionych uzasadnienia ekonomicznego czy też moralnego” (por. wyrok SN z 21 marca 2007 r., I CSK 458/06, LEX nr 253397). Drugą przesłankę stanowi „bezpodstawność”, czyli brak dostatecznej causae, jako najszerzej rozumianej podstawy prawnej lub społecznej wzbogacenia. Bezpodstawność prawna oznacza sytuację, w której wzbogacenie nie stanowi prawidłowego następstwa elementu uregulowanego w ramach istniejącego „pierwotnie” stosunku prawnego. Wzbogacenie jest bezzasadne nawet wtedy, kiedy nastąpiło w związku z określonym stosunkiem prawnym, czy zdarzeniem prawnym, ale nie stanowi jego prawidłowego, poprawnego następstwa, akceptowanego, oczekiwanego społecznie.

Brak podstawy prawnej uzyskania korzyści oznacza sytuację, w której przysporzenie tej korzyści nie ma oparcia w przepisie prawa, czynności prawnej, orzeczeniu sądu lub w decyzji innego organu. W żadnym razie nie można uznawać za przejaw bezpodstawnego wzbogacenia takiej sytuacji, w której nabycie korzyści znajduje wprawdzie uzasadnienie w jednej z powyższych podstaw, ale nie odpowiada wymogom etycznym (nie jest słuszne). Przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu nie mogą natomiast służyć do korygowania, z punktu widzenia norm moralnych, takich przesunięć majątkowych, które nastąpiły na podstawie ważnej (a więc także zgodnej z zasadami współżycia społecznego) czynności prawnej. (zob. Ciszewski Jerzy (red.) Kodeks cywilny. Komentarz, WKP, 2019). Wzbogacenie jest zatem co do zasady bezpodstawne, gdy nie ma uzasadnienia ani w woli zubożonego (zwłaszcza w jego ważnym i skutecznym oświadczeniu woli), ani w normie rangi ustawowej, ani w wiążącym akcie stosowania prawa przez organy władzy publicznej – w orzeczeniu sądowym, decyzji administracyjnej (por. wyrok SN z 17 listopada 1998, III CKN 18/98, LEX nr 479355; wyrok SN z 23 maja 2003, III CKN 1211/00, IC 2004, nr 3, s. 39; wyrok SN z 11 grudnia 2008, IV CSK 302/08, LEX nr 477574; zob. też uchwała SN z 7 maja 2010, III CZP 26/10, OSNC 2010, nr 12, poz. 159).

Przenosząc powyższe rozważania natury teoretycznej na grunt sprawy, Sąd Apelacyjny stwierdza, że pozwana spółka wykazała, że uzyskane przez nią od pracownika należności/wzbogacenie miały swoją podstawę prawną. Podstawą tą, mianowicie było pisemne oświadczenie woli powoda, złożone pozwanej spółce 16 września 2016 r., a przy tym, zdaniem Sądu Apelacyjnego nie było podstaw do przyjęcia, że powód skutecznie uchylił się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli pod wpływem błędu co do treści czynności prawnej. Nie potwierdziły się twierdzenia powoda, jakoby przyczyną wypadku z 11 września 2016 r. była wada techniczna samochodu. Nadto, art. 88 §2 k.c.

wskazuje na prekluzyjny termin do uchylenia się od skutków oświadczenia woli, jednak zachowanie osoby, która złożyła dane oświadczenia woli po tym fakcie, ma znaczenie dla oceny wiarygodności jej twierdzeń w zakresie działania pod wpływem błędu. Okoliczności niniejszej sprawy nie pozwalają na uznanie, że powód w terminie złożył powyższe oświadczenie. Prawidłowe ustalenia sprawy pozwalają na uznanie, że pozwana spółka wykazała, iż wzbogacenie miało oparcie w czynności prawnej – oświadczeniu woli powoda z dnia 16 września 2016 r., które wynikało z konkretnego zdarzenia faktycznego spowodowanego zawinionym zachowaniem powoda. Powód spełnił świadczenie, do którego zobowiązał się mocą powołanego oświadczenia względem spółki. Zobowiązanie zostało podpisane dobrowolnie. Powód po podpisaniu, przystąpił do jego realizacji, przekazał pozwanej kwotę 70 000 zł, a następnie – zgodnie z ustnymi ustaleniami – na poczet zobowiązania zaliczane były należności wynikające z odbytych przez pozwanego jako kierowca podróży służbowych. Powód zatem w całości zrealizował zobowiązanie wynikające z oświadczenia złożonego spółce 16 września 2016 r. W niniejszej sprawie nie miało miejsca bezpodstawne wzbogacenie, bowiem świadczenie, które otrzymała pozwana spółka, spełnione zostało w oparciu o istniejącą podstawę prawną, a poza tym służyło naprawieniu szkody wyrządzonej przez powoda. Spółka, kosztem powoda, nie uzyskała żadnego przysporzenia majątkowego, a wręcz przeciwnie, wartość szkody przewyższyła obciążenie powoda.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie zasługiwał na uwzględnienie także zarzut naruszenia art. 91 §1 k.p. przez oddalenie powództwa co do kwoty 42.393,36 zł stanowiącej równowartość potrąceń dokonanych przez pozwaną z przysługujących powodowi należności z łączącego strony stosunku pracy. Zasadnie sąd I instancji wskazał, że żądanie to powinno zostać sformułowane w oparciu o odpowiednie przepisy kodeksu pracy. Powód swoje roszczenie sformułował w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Gdyby jego intencją było dochodzenie od pozwanej spółki wynagrodzenia za pracę, winien wystąpić z roszczeniem pracowniczym i powołać odpowiednie przepisy kodeksu pracy uzasadniające jego stanowisko.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powoda. Sąd Apelacyjny na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 i § 2 pkt 6 oraz § 9 § 1 pkt. 2 pkt rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800) rozstrzygnął o kosztach zastępstwa prawnego w instancji odwoławczej.

Anna Polak SSA Jolanta Hawryszko Barbara Białecka